OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 4 WARSZAWA — KWIECIEŃ 1932 R. ROK XII

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE

ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE

REVUE MENSUELLE

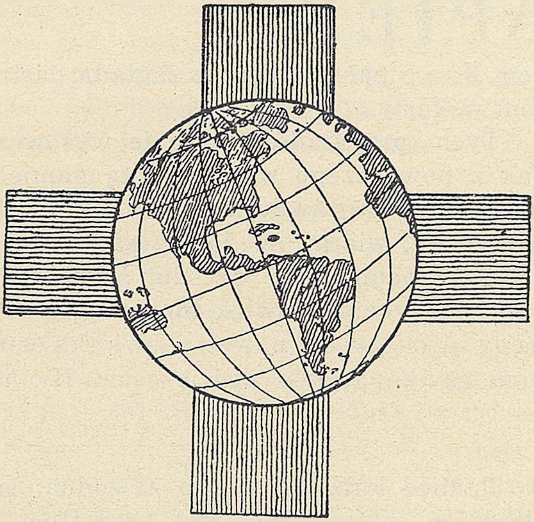
Komitet Redakcyjny: **Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, doc. dr. Ludwik Zembrzuski.**

Redaktor: **Zofja Wołłowiczowa.** Wydawca: **Zarząd Główny P. C. K.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Śmolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA



Organizując dorocznym zwyczajem w dniach od 10 do 16 maja włącznie, za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że społeczeństwo nasze, wyczerpane przeciągającym się okresem ogólnego kryzysu, może nie przychylnie się odnieść do naszego wystąpienia.

Z jednej strony bowiem, znacznie osłabiona ofiarność społeczeństwa, z drugiej zaś strony, wiadomości, rozpowszechnione o mającem nastąpić ustaleniu stałych dochodów dla Polskiego Czerwonego Krzyża na zasadzie ustawy o dopłatach od biletów widowiskowych, — mogą wywołać wrażenie, że Polski Czerwony Krzyż nie na czasie chce zaapelować do społeczeństwa.

W czasie naszego „Tygodnia" głównym naszym zamiarem jest przedewszystkiem uświadomienie społeczeństwa, jaki kierunek pracy swej nadał Polski Czerwony Krzyż w celu przyczynienia się wszelkiemi sposobami do uśmierzenia wzmożonej dziś ogólnej niedoli, zabezpieczenia pomocy społeczeństwa na wypadek wszelkich klęsk i katastrof, jakie grozić mogą mu w czasie pokoju, a zwłaszcza na wypadek największego nieszczęścia, jakiem jest wojna.

Od szeregu lat idąc po linji określonej programowej pracy, chcemy zorganizować w łonie samego społeczeństwa wszelkie chętne i uświadomione społecznie czynniki do przyczynienia się swą pracą do ziszczenia naszych wspólnych, a wysoce humanitarnych zadań. Pragniemy, by każdy członek społeczeństwa przekonał się naocznie i wyrobił sobie własny swój sąd o celowości i praktyczności naszych poczynań. Głosimy hasła miłości bliźniego i w imię jej pragniemy uzyskać wśród wszystkich warstw społeczeństwa, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych, jaknajwięcej zwolenników i sympatyków naszych prac,

a zwłaszcza czynnych członków naszej organizacji.

Chcemy podkreślić, że jesteśmy organizacją społeczną, która posiada, na zasadzie Dekretu Pana Prezydenta z mocą ustawy z d. 1 września 1927 r., wszelkie warunki progarmowego rozwoju dla potrzeb społeczeństwa i Państwa, a statut naszego stowarzyszenia daje możność powołania w szeregi naszej organizacji jaknajwięcej czynnych członków, społecznie uświadomionych i poświęcających swą pracę wspólnym potrzebom.

Poświęcając niniejszy numer naszego miesięcznika specjalnie uświadomieniu społeczeństwa o zadaniach i celach naszej organizacji, z racji Tygodnia P. C. K., zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich obywateli Państwa, by zechcieli zapoznać się z programem i celowością naszych prac i zadań, ocenili wysiłki dotychczas dokonane, a przedewszystkiem, stwierdzając cały ogrom zadań jeszcze przed nami będących, przyczynili się do ich wykonania, ofiarowując swoją pracę, jako czynni członkowie stowarzyszenia.

Pragniemy gorąco, by społeczeństwo wielkiego Państwa zdobyło się na potężną organizację ,,Polskiego Czerwonego Krzyża", zdolnego do wywiązania się z ciążących na nim zadań.

Dr. B. Z.

ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI.

HOMO SAPIENS

H o m o S a p i e n s, najmędrszy ponoć z tworów Bożych, obdarzony największą inteligencją i najsilniejszą wolą, szczyci się, między innemi, także najlepszą pamięcią. Piszę: s z c z y c i s i ę. Nie piszę: p o s i a d a. Albowiem z tą pamięcią coś mi — mówiąc najlepszą polszczyzną — ,,nie szlusuje".

Ktoś umie na pamięć wszystkie numery telefoniczne swoich krewnych i przyjaciół i pamięta rok, w którym Hannibal przeszedł przez Alpy, albo datę największego wylewu Rubikonu, a zapomina zwrócić dług honorowy.

Ktoś umie nawyrywki całą chronologję Jagiellonów i mnoży na pamięć 453.762 przez 772.789, a zapomina o tem, że szmuglowanie jedwabnych damskich pończoch stanowi występek, przewidziany w kodeksie, pozatem zaś, jest czynem wysoce niepatrjotycznym.

Ktoś pamięta wybornie o tem, że, zjadłszy po raz pierwszy objad w obcym domu, należy w najkrótszym czasie złożyć tam wizytę, a już conajmniej bilety wizytowe. Ale zapomina, że wdzięczność za gościnę nie znosi jednoczesnej obmowy — i opowiada o pani domu, że ma romans z panem X, a o panu domu, że zagląda partnerom w karty.

Tych przykładów narazie wystarczy. Jak z powyższego wynika, z tą pamięcią ludzką coś naprawdę ,,nie szlusuje", i dobry wyżeł, wierny aż do przesady, mądry jamnik, pamiętliwy aż do śmieszności, wilk, idący za człowiekiem w ogień i do wody — ba! — kot nawet, wiewiórka oswojona, czy kanarek — dają czasami H o m i n i S a p i e n t i s sto oczek for...

* * *

Pamięć ludzka, bardzo zawodna, gdy chodzi o sprawy osobiste, prywatne, jeszcze częściej zawodzi, gdy chodzi o sprawy publiczne, społeczne, ogólnoludzkie. Życie jest, jak wiemy, przedziwnym splotem przeciwieństw i paradoksów. W tymsamym domu, w którym mieszka, dajmy na to, genjalny profesor Einstein, mieszka sobie hitlerowiec Schnauze; w tym samym domu, w którym stoi, dajmy na to, fortepian Chopina, może się mieścić w suterenie szynk, albo magiel. Z tem byłoby jeszcze pół biedy. Ale już znacznie trudniej jedno z drugiem pogodzić, gdy w jakimś kraju, przypuśćmy w Dardańji, porytej okopami, w ileśtam lat po wojnie, pełnej jeszcze

ślepców i kalek, opinja publiczna, mówiąca z dreszczem o okropnościach wojny, mija codziennie z kamienną obojętnością drzwi, prowadzące do biur Czerwonego Krzyża. Gdy ludzie, gardłujący w zasadzie najgłośniej za rozbrojeniem (a handlujący potajemnie karabinami maszynowymi), wzruszają ramionami, kiedy im ktoś zaproponuje, żeby się zapisali na członków najhumanitarniejszej instytucji, jaką zna świat...

* * *

Jeszcze smętniej wygląda pamięć ludzka, gdy się zważy, że oprócz wojen, zna również ta skołatana ludzkość powodzie i pożogi, trzęsienia ziemi i głody, epidemje i zarazy — a kiedy tego wszystkiego niema — chociażby codzienne, nieuniknione, wypadki kolejowe, automobilowe, samolotowe, etc., będące wynikiem gorączkowego tempa życia, wzrastającego coraz bardziej zaludnienia, postępów techniki — mających, jak każdy medal, także odwrotną stronę.

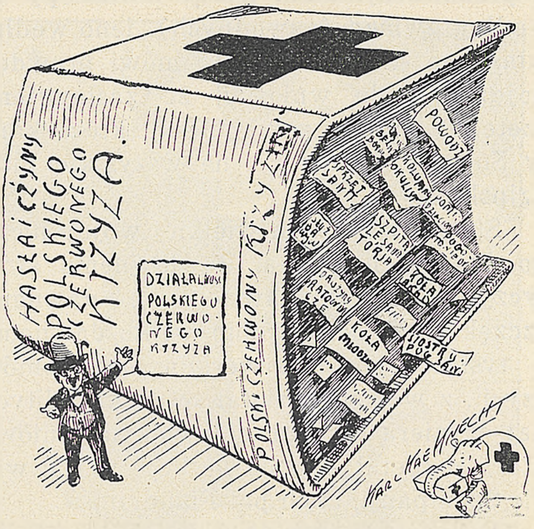
Pamięć ludzka notuje każdy, mrożący krew w żyłach wypadek, aż do następnego popołudnia. Wie, że ktośtam, komuśtam, przychodził z samarytańską pomocą; wie, że gdyby w danej miejscowości, na danej stacji, czy na danym kilometrze, nie było środków opatrunkowych, odpowiednio wyszkolonych ludzi, odpowiednio wykształconych lekarzy, czy pielęgniarzy — a przedewszystkiem o r g a n i z a c j i! — walka z bakterjami, czy wezbranemi falami powodzi, albo szalejącymi demonami ognia, byłaby nierównie trudniejszą, ilość ofiar większą, katastrofa — groźniejszą!

Wie pamięć ludzka o tem, pamięta, jak się rzekło, najdrobniejszy szczegół do następnego popołudnia, a potem wszystko z tabliczek mózgu ściera... To nic, że z tabliczek mózgu: pół biedy... Ale także z tabliczek serca.

* * *

Ach, my wszyscy dobrze wiemy, że w czasach pokoju i dosytu milej jest myśleć o kwiatach, lub perfumach, niż o bandażach, lub jodoformie. Wiemy, że przyjemniej słuchać jazzu, kręcąc się po lustrzanej posadzce dancingu, niż dowiadywać się, że gdzieś — może bardzo blisko, za rogiem — krzepnie na chodniku wielka kałuża krwi.

Przyjemniej bywa gwarzyć przy kieliszku dobrego wina, albo śledzić perypetje niefrasobliwego salonowego filmu, niż gło-



„Księga Zasług Czerwonego Krzyża"
podług rysunku Amerykańskiego C. K.

wić się nad ogromem nieszczęść, trapiących naszych bliźnich.

Niech jednak najmniejsze, dotyczące nas osobiście, zmartwienie zapuka do naszego domu, niech nas, broń Boże, nawiedzi nieszczęście, raptem kwiaty i perfumy tracą zapach, przestaje dla nas istnieć muzyka i taniec, kończy się zabawa, zaczyna się okrutna p r a w d a życia. I dochodzi do głosu właśnie ten wzgardzony jodoform, bandaż, czy zbawcza dawka morfiny.

Przedewszystkiem zaś: dobra, troskliwa ręka, która była wprawdzie przez cały czas w naszym kierunku wyciągnięta, której myśmy jednak nie dostrzegali, bo—?— bo poprostu wówczas działo się nam dobrze, nie znaliśmy trosk, i ta samarytańska ręka nie była nam o s o b i ś c i e potrzebna!

* * *

Dobrze uczyni H o m o S a p i e n s, jeżeli w wirze dnia powszedniego, w pogoni za zyskiem, w zajadłem obliczaniu korzyści, zdobędzie się jednak od czasu do czasu na chwilkę refleksji nad sprawami jutra. Niezbadane są oczywiście wyroki Opatrzności, i nikt z nas wiedzieć nie może, jak się te sprawy jutra ułożą, ale, biorąc rzeczy tak, jak one dziś wyglądają, a przedewszystkiem pisząc horoskopy nie według gwiazd (zawodnych), jeno według własnego sumienia (które mówi prawdę), dojdziemy do wniosku, że zasługujemy rzetelnie na wszystkie klęski, które karały Sodomy i Gomory, na wszystkie plagi egipskie...

Straszliwa lekcja wielkiej wojny niczego nas nie nauczyła. Po dawnemu świat syczy jadem nienawiści. Po dawnemu szczękają zamki karabinów. Po dawnemu, z tysiącznych fajerwerków krasnomówczych, z wezbranych fal retoryki politycznej, wyziera ten sam człowiek jaskiniowy, który rozpętał koszmarne boje wśród winnic Szampanji, czyli pól Flandrji...

I po dawnemu rozpalają się, raz tu, raz tam, krwawe łuny. Po dawnemu słychać detonacje. Po dawnemu bije w niebo — krzyk mordowanego człowieka.

*

Gdyby H o m o S a p i e n s, taki pyszny nieraz, i taki dumny, mniej ufał swej zawodnej pamięci, a częściej radził się własnego serca, odszukałby w niem napewno mnóstwo wspomnień, któreby go okryły łuną wstydu. Przypomniałby sobie, jak mu niegdyś, obdartemu, głodnemu, podawano na jakimś dworcu, na jakimś biwaku, krzepiącą strawę, lub orzeźwiający napój... Przypomniałby sobie, jak mu niegdyś, zawszonemu, brudnemu, dawano czystą koszulę... Jak mu, kiedyindziej, dawano lekarstwo... Jak mu opatrywano ropiejące rany... Jak mu, po miesiącach, latach daremnych kołatań, przysyłano upragnione, utęsknione wieści o osobach najdroższych...

— Naprawdę tak bywało? Naprawdę?

— Naprawdę. I wszyscy o tem dobrze wiemy.

* * *

Człowiek, lubo nieraz mniema, że wszystkie rozumy i cnoty posiadł, często grzeszy brakiem pamięci. Nie trzeba jednak do tego dopuszczać, żeby grzeszył zbyt często. Bo to się może stać n i e w d z i ę c z n o ś c i ą. A ta już wyraźnie kompromituje.

CZERWONY KRZYŻ W WOJNIE I W POKOJU

Podajemy poniżej niezmiernie ciekawy artykuł, stanowiący odpowiedź p. Van Slooten Azn, sekretarza generalnego Holenderskiego Czerwonego Krzyża i członka Rady Wykonawczej Ligi Czerwonych Krzyży, na niektóre zarzuty, czynione Czerwonemu Krzyżowi przez osoby, twierdzące iż Czerwony Krzyż jest zamaskowanem narzędziem militaryzmu. Artykuł p. Van Slootena napisany bardzo wytrawnie, z gruntowną znajomością spraw czerwonokrzyskich i z wielkim umiarem, wywołał duże wrażenie w prasie zagranicznej. Uważamy za wskazane dostarczyć naszym czytelnikom możność zapoznania się z tą doskonale ujętą obroną celów, zadań i stanowiska Czerwonego Krzyża.

Redakcja.

Zarzuty niektórych pacyfistów, wymierzone przeciwko działalności Czerwonego Krzyża w czasie wojny, dadzą się streścić w trzech następujących punktach:

Po pierwsze, Czerwony Krzyż stanowi niby utajone narzędzie militaryzmu. Zadanie Czerwonego Krzyża polegałoby na tem, aby pielęgnować chorych i rannych żołnierzy, celem jaknajszybszego odsyłania ich na pole walki.

Inni znów twierdzą, że Czerwony Krzyż zmniejsza odpowiedzialność pono-

szoną za wypowiedzenie wojny i za jej przedłużanie, ponieważ łagodzi spowodowane przez wojnę cierpienia. Gdyby Czerwony Krzyż zrzekł się swej misji filantropijnej, wojna byłaby tak przerażająca, że nikt by się nie odważył na jej wypowiedzenie.

Trzeci zarzut polega na tem, że Czerwony Krzyż przygotowując się do wojny, tem samem uprawnia wojnę, wówczas gdy rozwój prawa międzynarodowego zmierza właśnie do tego, aby wojna znalazła się poza prawem.

W r. 1919 poczyniono stanowcze kroki w tym kierunku w Pakcie Ligi Narodów; następnie Pakt Kelloga w r. 1928 zastrzega potępienie wojny. Czerwony Krzyż czyniąc przygotowania do wojny, działa w przeciwieństwie z prawem publicznem i utrzymuje ideę wojny.

Obalenie pierwszego zarzutu, według którego Czerwony Krzyż miałby rzekomo pielęgnować rannych i chorych jedynie po to, aby mogli powracać na pole walki nie przedstawia trudności.

Zastanówmy się przedewszystkiem nad sprawą chorych i rannych, należących do armji nieprzyjacielskich — o ile z punktu widzenia czerwonokrzyskiego wolno używać tego wyrazu. Ludzie ci, zabrani z pola walki są uważani jako jeńcy wojenni i z tego powodu udział ich w przyszłych walkach jest wykluczony. Repatrjacja lub internowanie w kraju neutralnym pociąga za sobą konieczność powstrzymania się aż do końca wojny od wszelkiego udziału w dalszych działaniach wojennych. Art. 6 Konwencji Genewskiej z r. 1864 już zastrzegał powyższy warunek. Obala to całkowicie zarzut, dotyczący wojskowych należących do armji obcej, pielęgnowanych przez narodowe towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Chorzy i ranni, zabrani z pola bitwy przez formacje swojego narodowego Czerwonego K. liczą się w służbie czynnej aż do chwili poddania ich rewizji lekarskiej. Zaliczanie ich do rzędu nie nadających się do służby czynnej lub też stwierdzenie ich ewentualnej zdatności do dalszego pełnienia służby wojskowej, nie jest zależne od Czerwonego Krzyża. Odpowiedzialność spoczywa całkowicie na lekarzach wojskowych. Czerwony Krzyż nie odsyła wyleczonych żołnierzy do ich odnośnych pułków, zajmują się tem władze wojskowe. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że wojskowi, pielęgnowani w oddziałach Czerwonego Krzyża, o ile będą uważani jako zdolni do dalszego pełnienia służby czynnej, będą obowiązani do powrotu na pole walki. Lecz nie można czynić z tego zarzutu Czerwonemu Krzyżowi. Urzędowi przedstawiciele Czerwonego Krzyża, są to lekarze i pielęgniarki którzy, w bardzo wielu wypadkach, oczekują z pewną obawą chwili, kiedy ranny, uratowany kosztem trudnych i długich zabiegów, będzie ponownie narażony na niebezpieczeństwo. Lecz czyż Czerwony Krzyż mógł postąpić



John Barton Payne prezes Amer. C. K. przyczepia podczas kampanji werbunkowej znaczek członkowski Prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

inaczej? Czyż ranny miał zginąć na polu bitwy? Gdyby zagadnienie nie było tak poważne, mógłbym zacytować przykład tego chłopca, który wskoczył do wody, aby się uchronić od deszczu. Przypuśćmy na chwilę, że sanitarjusz Czerwonego Krzyża przemówi w następujący sposób do rannego, leżącego na polu bitwy: „rana twoja wydaje mi się dość lekką, sądzę, iż ją będzie można całkowicie wyleczyć, ale istnieje możliwość, że gdy wyzdrowiejesz, będziesz zaliczony ponownie do służby czynnej, o ile wojna nie będzie jeszcze skończona. Uważam to za niesprawiedliwe i dlatego pozostawiam ciebie twojemu losowi". Wszyscy się zgodzą, że podobne postępowanie byłoby niedopuszczalne.

Czerwony Krzyż winien zatem zabierać wszystkich rannych z pola bitwy, nie wyłączając lekko rannych. Czy nie można się urządzić w taki sposób, aby wyleczenie nie było całkowite i uniknąć tem samem odsyłania rannych na pole walki? Ale, poczynając od samych rannych nikt nie może tego pragnąć. Nic zatem nie pozostaje z pierwszego zarzutu, czynionego Czerwonemu Krzyżowi.

Wyleczony ranny może znowu uczestniczyć w wojnie, również jak może się nieszczęśliwie ożenić, ale w żadnym z tych dwuch wypadków nie może on zrzucać odpowiedzialności na Czerwony Krzyż.

Drugi zarzut pacyfistów, skierowany przeciw Czerwonemu Krzyżowi głosi, iż Czerwony Krzyż łagodząc okropności wojny i jej skutki, sprawia, iż państwa łatwiej się decydują na jej wypowiedzenie.

Tkwi w tem poniekąd trochę prawdy. Być może, iż dobrze zorganizowane pogotowie drogowe zachęca niektórych automobilistów do rozwijania nadmiernej szybkości. Stałe pogotowie strażackie powoduje, iż obecnie ludzie mniej się obawiają pożarów, aniżeli dawniej. Opieka i prawodawstwo społeczne popierają nieszczęśliwe małżeństwa. Tak jest istotnie, nie wystarcza to jednak na wyciąganie ostatecznych destrukcyjnych wniosków.

Nawet jeżeli dopuścimy przez chwilę, że Czerwony Krzyż, pielęgnując chorych i rannych w czasie wojny sprawia, iż jej wypowiedzenie wydaje się mniej ohydnem, odpowiedzialnym za nie mężom stanu, czyż byłoby to dostatecznym powodem, aby zawiesić działalność Czerwonego Krzyża? Nawet z punktu widzenia ściśle praktycznego sprawa ta wymagałaby poważnego zastanowienia. Co jest bowiem najważniejsze? Nagląca rzeczywistość i nieodzowna konieczność, ratowania ofiar wojny — lub też sięgające na odległość hipotezy o wpływie, wywieranym przez rolę Czerwonego Krzyża na sumieniu jednostek, mających istotnie możność wypowiadania wojny. Dla tych, którzy są obeznani z cierpieniami, na jakie są skazane ofiary wojny, a nikt bardziej od kierowników Czerwonego Krzyża nie pogłębił tej wiedzy, może być tylko jedna odpowiedź.

Zagadnienie to w tym wypadku przedstawia się tem prościej, że w innych dziedzinach, w których brak zrozumienia, lub niedbalstwo powodują ofiary, społeczeństwo jest zawsze tego zdania, że nieszczęśliwych należy ratować, okazując im pomoc, nawet, jeśli w ten sposób nie pracuje się bezpośrednio dla doskonalenia ludzkości.

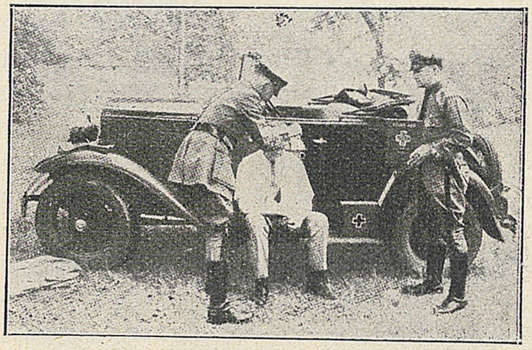
Kilka przykładów pomoże nam do wyjaśnienia tej myśli.

Ciasne zapatrywania pod względem politycznym i ekonomicznym poszczególnych osób, stronnictw i warstw społecznych, będących obecnie u władzy, są w znacznej mierze odpowiedzialne za obecny kryzys bezrobocia i za moralną i materjalną nędzę panującą w tylu rodzinach. O ile sytuacja obecna doszłaby do maksimum napięcia i zagroziłaby całkowitem załamaniem równowagi społecznej, ci sami kierownicy przerażeni skutkami prowadzonej przez nich polityki, niewątpliwie by ją zmienili. Ale o ileby przez dostarczenie w szerokim zakresie żądanej pomocy, zdołanoby uniknąć tych przewrotów, grożących całemu układowi społecznemu, te same oso-

by nie uznałyby zapewne za właściwe zmienić swej polityki. Nie zawahano się jednak nad koniecznością niesienia doraźnej pomocy wobec panującej nędzy, uważając podobne stanowisko za właściwsze aniżeli liczenie na urojoną radykalną zmianę w poczynaniach mężów stanu i polityków. Nigdzie się nie zawahano zorganizować akcję pomocy na rzecz bezrobotnych.

Podajemy drugi przykład. Co roku rodzą się w dużej ilości dzieci niewidome, chorowite, idjoty i kaleki. Bardzo często są to skutki nadużyć i chorób jednego lub dwojga rodziców, albo też są to następstwa alkoholizmu. Czynione są bardzo poważne wysiłki dla zwalczania alkoholizmu i dla skłonienia ludzi do prowadzenia bardziej higjenicznego życia. Możnaby twierdzić, że tej humanitarnej akcji przeciwstawia się poniekąd troskliwa opieka okazywana dzieciom kalekom, ociemniałym lub zidjociałym, ponieważ ratując tych nieszczęśliwych zachęca się występnie lekkomyślnych rodziców do dalszego prowadzenia rozwiązłego życia w przekonaniu, że o ile wydadzą na świat dzieci anormalne, będą zawsze mieli możność oddania je pod właściwą opiekę. Ale czyż podobne zapatrywanie usprawiedliwiłoby likwidację instytucji zajmujących się dziećmi fizycznie i umysłowo obciążonemi, pod pozorem że widok takiej nieszczęśliwej dziatwy uczyni ludzi lepszymi? I tutaj chyba wydamy bez wahania odpowiedź kategoryczną.

Dlaczego we wszystkich wyżej przytoczonych przykładach wolimy zaniechać wszelkich dyskusyj i słuchać jedynie głosu litości i miłosierdzia? Dlatego że w tych wszystkich wypadkach ma się do czynienia z ofiarami czyli z jednostkami, które nie są odpowiedzialne za nieszczęścia, jakie je dotknęły. Dziecko-kaleka nie jest winne swemu kalectwu. Bezrobotnemu, cierpiącemu nędzę moralną i materjalną i wołającemu o pomoc nie wolno odpowiedzieć, że gdyby był inaczej głosował, położenie ekonomiczne byłoby inne. Tembardziej nie można zarzucać choremu lub rannemu żołnierzowi, że uczestniczył w wojnie. Był do tego zmuszony. Nie jest to chyba dziełem wypadku, że Czerwony Krzyż powstał w epoce, gdy w całej Europie zrozumiano konieczność tworzenia służby zdrowia przy armjach. Można dopuścić, że ktoś może odmówić opieki lub pomocy moralnej choremu lub rannemu żołnierzowi, należącemu do armji najemnej. Lecz kto może pozostać obojętnym wobec cierpień ludzi, będących ofiarami politycznych lub prawnych instytucyj, które ich porwały w zawieruchę wojenną.



Pogotowie drogowe w Stanach Zjednoczonych.

Żaden z tych zarzutów nie usprawiedliwiłby Czerwonego rKzyża, gdyby uchylił się od wykonywania swej humanitarnej misji w czasie wojny.

Trzeci zarzut, czyniony Czerwonemu Krzyżowi przez niektórych pacyfistów, polega na tem, że praca Czerwonego Krzyża nie idzie w parze z postępami prawa publicznego, i że Czerwony Krzyż przez swą działalność przyczynia się do ustalenia poglądu, potępionego przez prawo; zarzut ten jest natury prawnej i wskutek tego, niebezpieczny. Czy posiada należytą podstawę? Rozważmy fakty.

Trudno jest dzisiaj zdać sobie sprawę jak bardzo koncepcja Czerwonego Krzyża, powstała po raz pierwszy w roku 1862, i urzeczywistniona w roku 1864 za pomocą Międzynarodowej Konwencji, przyczyniła się do rozwoju prawa. Aż do tej chwili

prawo publiczne było wyłącznie oparte na egoizmie państwowym i „prawo wojny" miało pierwszeństwo przed wszelkiemi względami humanitarnemi.

Czerwony Krzyż wysunął na pierwszorzędne miejsce trzy zasady, które podówczas były poniekąd uważane, jako wywrotowe, lecz przekształciły się stopniowo w powszechnie przyjęte umowy międzynarodowe. Po pierwsze, było to uznanie zasady, że konieczności wojny winny się jednak liczyć z pewnemi konwencjami prawnemi, od których nie wolno się uchylać w jakichby to nie było okolicznościach. Po drugie, dzięki Czerwonemu Krzyżowi przyjęło się w prawie międzynarodowem pojęcie, że istnieje dla wszystkich państw interes ogólny będący ponad interesami poszczególnego państwa lub grupy państw, prowadzących wojnę. Po trzecie, Czerwony Krzyż odrzucił wojnę poza prawem tam, gdzie powiewa jego sztandar i uczynił to nie teoretycznie, jak np. Pakt Kelloga, lecz w sposób rzeczywisty. Wśród pola walki stworzył istotną strefę pokoju.

Można bez przesady twierdzić, że wpływ Czerwonego Krzyża był potężną dźwignią na rzecz ruchu pacyfistycznego. Trzeba być dobrze obeznanym z programem Czerwonego Krzyża, aby móc dokładnie ocenić co uczynił dla sprawy pokoju, chociażby podczas Konferencji w Brukseli w 1874 r. i w Hadze w 1899 i w 1907 r. Nie ulega wątpliwości, że gdyby podczas Wielkiej Wojny w 1914—1918 r. Czerwony Krzyż nie potrafił utrzymać ponad konfliktem zasady humanitarnej, która nawet podczas tego strasznego orkanu stanowiła łącznik pomiędzy stronami wojującymi, nie istniałaby w obecnej chwili Liga Narodów a w każdym razie nie miałaby ona swej siedziby w Genewie.

A teraz, gdy istnieje Pakt Kelloga czy Czerwony Krzyż będzie odgrywał rolę drugorzędną w prawie międzynarodowem, lub też czy się nie okaże całkiem niepotrzebny?

Podczas swej ostatniej Międzynarodowej Konferencji w r. 1930 Czerwony Krzyż ponownie sprecyzował swoją politykę pokojową, wychodząc z założenia, że dzieło jego nawet podczas zamętu wojennego było dziełem pokoju. Istotnie, założyciel Czerwonego Krzyża Henryk Dunant był apostołem pokoju, niedostatecznie cenionym w swoim czasie i który w swych idealnych marzeniach przewidział prawodawstwo międzynarodowe.

Nie chodzi zatem o to w chwili obecnej, czy Czerwony Krzyż może posiadać wpływ na sprawę pokoju — lecz o to, jaka jest jego działalność w tej dziedzinie.

Faktem jest, że Czerwony Krzyż oddaje do rozporządzenia tych wszystkich, którzy chcą pracować dla pokoju, potężną swą organizację, potężną nietyle przez swe możliwości materjalne, jak przez swe ideały. Ideał ten został prawnie ujęty w następujących słowach:

„XXV uchwała zapadła na XIV Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża, zebranej w Brukseli w 1930 r. zastrzega:

„XIV Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża, uważając, iż akcja narodowych towarzystw Czerwonego Krzyża, która z początku obejmowała tylko pomoc udzielaną walczącym rannym, rozciągnęła się stopniowo na wszystkie postacie cierpienia, zarówno w czasie pokoju, jak podczas wojny;

uważając, iż konieczny warunek dla wszelkiej działalności narodowych towarzystw jest skrupulatne stosowanie zasady etnicznej, wyznaniowej i politycznej neutralności, zasady dozwalającej tym towarzystwom rekrutować się wśród wszystkich wyznań i wszystkich stronnictw bez żadnego wyjątku;

uważając, iż na mocy tej zasady narodowe towarzystwa rozwijają i organizują w łonie narodów na neutralnej podstawie dobre i szlachetne chęci, zmierzające ku wykonaniu wielkiego dzieła niesienia ulgi cierpieniom ludzkim;

uważając, iż narodowe towarzystwa rozszerzają się we wszystkich krajach i że współpracują z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem dla ogólnych celów pod znakiem uświęconym przez powszechną umowę, stanowią one potęgę moralną unoszącą się ponad granicę narodowościowe, jak również czynnik wzajemnej pomocy i zbliżenia międzynarodowego;

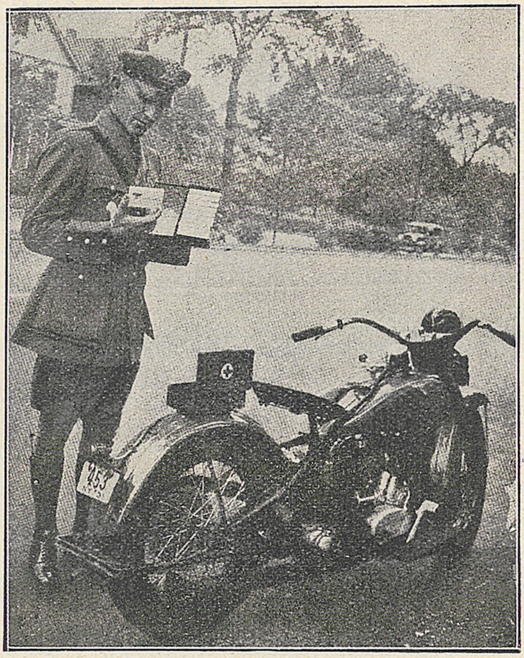
uważa iż Czerwony Krzyż winien dokładać wszelkich starań, aby przy pomocy swej potęgi moralnej i swego „prestige'u" współdziałać w ruchu światowym zmierzającym ku wzajemnemu zrozumieniu i pojednaniu, jako główną rękojmią utrzymania pokoju, walcząc przeciwko wojnie wszelkiemi sposobami, którymi rozporządza, zapobiegając w ten sposób cierpieniom, ulżenie których stanowiło jego pierwsze zadanie".

Mamy zatem dowód oczywisty, że w ewolucji prawa wojny w kierunku prawa pokoju, Czerwony Krzyż nie pozostał w tyle, lecz przeciwnie nadał mu decydujący impuls. Czyż to oznacza że rola Czerwonego Krzyża jest skończona?

Dla wygłoszenia bezstronnej oceny należy wziąć pod uwagę Międzynarodową sytuację polityczną doby niniejszej, nie zaś liczyć na urojone przewidywania, nawet jeśli mają się one kiedykolwiek urzeczywistnić.

Trzeba się liczyć z faktem, że nawet jeśli ta lub inna zasada staje się do takiego stopnia rdzenną częścią prawa międzynarodowego, iż otrzymuje powszechną sankcję, należy jednak zawsze przewidywać możliwość, iż nadejdzie chwila, w której ta zasada nie będzie uszanowana. Skasowanie niewolnictwa nie przeszkodziło i nie mogło przeszkodzić temu, że przez długi przeciąg czasu prawo morskie uznawało, że marynarz mógł być pojmany, jako niewolnik. Czyż by to miało oznaczać, że prawnicy uznawali niewolnictwo? Bynajmniej, lecz byli oni zmuszeni godzić się z tem, że niewolnictwo prowizorycznie jeszcze istnieje. Ani zorganizowana straż ogniowa, ani ubezpieczenia od ognia nie są w stanie zmniejszyć odpowiedzialności ponoszonej przez podpalaczy.

Studjując prawo publiczne w r. 1931 można stwierdzić, że państwa doszły do porozumienia w dziedzinie rozbrojenia i że zrzeszyły się przeciwko wojnie. Lecz te same prawo publiczne przewiduje możliwość zbrojnego konfliktu pomimo iż stoi to w sprzeczności z umowami, które zostały zawarte.



Pogotowie drogowe w Stanach Zjednoczonych.

Art. 16 Paktu Ligi Narodów zaczyna się od następującym słów: „Jeżeli członek Ligi ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12, 13 lub 15..." zaś Pakt Kelloga głosi: „że wszelkie państwo, które Pakt podpisało, a dążyłoby jednak do rozwijania swych narodowych interesów za pomocą wojny, nie będzie miało prawa korzystać z niniejszego Traktatu".

W tych okolicznościach Czerwony Krzyż nie może być uważany, jako przestarzałość jurydyczna, a fakt, że przewiduje możliwość wojny nie stawia go w

przeciwieństwie z istniejącem obecnie prawem publicznem.

Mam wrażenie, że obaliłem trzy główne zarzuty wymierzone przez niektórych pacyfistów przeciwko działalności Czerwonego Krzyża w czasie wojny. Przytoczone przezemnie dowody nie ujawnią żadnego nowego faktu większości społeczeństwa, zresztą większość ta nie potrzebuje być nawracana na rzecz Czerwonego Krzyża. Uważałem jednak, że dla pewnej sfanatyzowanej przez swe ideały mniejszości, należało bezwzględnie przedstawić powyższe dowody. Zarzuty, głoszone przeciwko Czerwonemu Krzyżowi, mogą w pierwszej chwili wydawać się po części słuszne i wśród licznego zastępu osób mogły nieraz obudzić pewne wątpliwości. Pragnąłbym, aby ten artykuł potrafił je uspokoić.

ZNACZENIE CZERWONEGO KRZYŻA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Czerwony Krzyż powstał dopiero przed 70-ciu laty, jako szczyt uczucia ludzkiego w zeszłem stuleciu. W pracy Czerwonego Krzyża biorą udział ludzie, pełni uczuć miłosierdzia i poświęcenia. Współczesne apostolstwo podbiło jednostki, potem grupy i sfery, wreszcie masy i stanowi wielki międzynarodowy związek, połączony nieśmiertelnem hasłem „in pace et in bello caritas".

W związku tym jest do dziś dnia dużo wolnego miejsca dla akademików, a ich nie może tam brakować. Liga Czerwonych Krzyży z siedzibą w Paryżu — to potężna pokojowa instytucja, zorganizowana nie na podstawie frazeologicznego rozbrojenia międzynarodowego, lecz jako centrala tysięcy kół z miljonami młodych i starych członków. Zainteresowanie się młodzieży akademickiej tem wielkiem dziełem pokoju jest niedostateczne, wprost słabe. Istnieją Koła (Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno), są ułożone drogi, tworzą się formy pracy, ale w stosunku do ilości młodzieży studjującej nie jest to dostatecznem. Pod białym sztandarem P. C. K. winny maszerować i pracować nie dziesiątki, lecz setki studentek i akademików, nie zastępy, lecz silne pułki „przyszłości narodu".

Dlaczego?

Akademik jest niezwykle bogaty w entuzjazm i żywiołową energję, która w czasie wolnym od wykładów, seminarjów i zajęć winna być planowa oraz celowo wykorzystana. Akademik pójdzie pierwszy raz do świetlicy lub Szpitala P. C. K., jak skrępowany, ale opuści placówkę czerwonokrzyską z zadowoleniem własnem i cudzem, i z radością zacznie zachęcać swych kolegów do pożytecznej pracy społecznej.

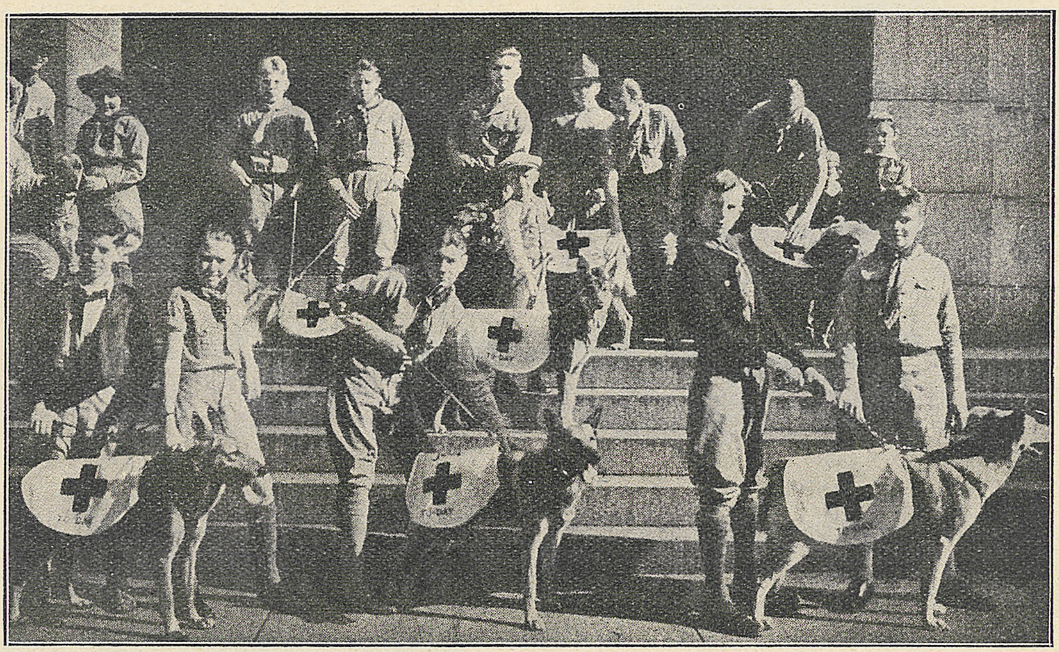
O drużynach ratowniczych słyszy się zdania, że tam słuchaczami są gruźliczni i ułomni studenci, tymczasem widzieliśmy wśród uczestników ostatniego kursu w stolicy akademików z najlepszych i zamożnych rodzin, którzy wprost entuzjastycznie wyrażali się o wykładach z dziedziny ratownictwa, gazoznawstwa i pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Karny członek drużyny, który się przejął nałożonemi obowiązkami, wprost czyha na okazję, by pomóc w wypadkach klęsk lub plag żywiołowych (powódź, epidemje, nieszczęśliwe wypadki).

Albo praca w zakresie higjeny. Nie wszyscy studjują medycynę, lecz każdy musi posiadać pewne wiadomości, co do warunków czystości osobistej i otoczenia. Czerwony Krzyż zajmuje się rozpowszechnianiem tych zasad. Weźmy praktyczny przykład. Gmach „Alma Matris" w Warszawie jest stary i ciasny, studenci tłoczą się i dławią w małych audytorjach. O higjenie przy braku zdrowego powietrza nie może być mowy, jeżeli słuchacze będą kwadransowe przerwy przesiadywać w

nieprzewietrzonych salach. Zachęta do ruchu i wentylacji może wyjść właśnie od młodzieży, zrzeszonej w Czerwonym Krzyżu. Inicjatywa wprowadzenia zasad czystości do wszystkich miejsc w uczelniach leży w jej rękach.

Kiedyś Polacy, zwiedzający „P. W. K.", bawili się na terenach „Wesołego miasteczka", dziś w pozostałych pawilonach i szopach rozkoczowały się bandy nędzarzy i bezrobotnych. Do nich śpieszą członkowie stą jest niewątpliwie każdy trzeźwy i światły człowiek. Takim powinien być student.

Koła Akademickie nawiązują serdeczną łączność koleżeńską i kulturalną ze środowiskami zagranicznemi. Studenci zbliżając się do zagranicznych kolegów, nie mogą jednak oddalić się od swej braci studenckiej w kraju. Na terenie pokłóconej rzeczypospolitej akademickiej można wiele pożytecznego uczynić. Przedewszystkiem usunąć i wyrwać roznamiętnienie polityczne



Młodzież Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dobrała sobie dzielnych pomocników podczas kampanji werbunkowej.

żywotnego Koła Akademickiego w Poznaniu, głosząc hasła czystości i higjeny.

Dusząca się w pyle audytorjów młodzież mile odetchnie wieczorem w świetlicach, na przyzwoitych zabawach, w gorącej i serdecznej atmosferze bez kszty hipokryzji światowej. Wspólne choinki lub święcone spajają i łączą luźne grupy młodzieży akademickiej.

Akademik nie zaniedbuje tak aktualnej sprawy, którą Pius XI nazwał „pokojem Chrystusowym w królestwie Bożym". Wyeliminowanie nienawiści i zbrojeń ze stosunków międzynarodowych jest kwestją o wielkiej historycznej doniosłości. Pacyfi-

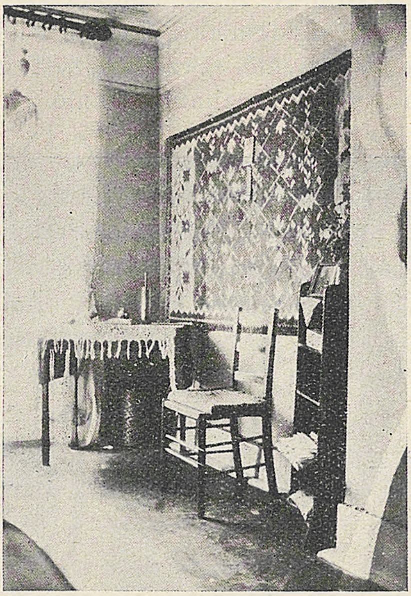
i poprawić stosunki towarzyskie. Społeczeństwo pragnie ładu i harmonji, przyczynić się mogą do tego akademicy, przywiązani do organizacyj pacyfistycznych i humanitarnych, na czele których stoi Czerwony Krzyż.

Akademik nie może zbyć wiekuiste hasło: pokój świata i pomoc bliźniemu — milczeniem. Dla niego tegoroczny „Tydzień P. C. K." nie może być zwykłym tygodniem, ale musi go pociągnąć i zdobyć dla organizacji, dla której jego natychmiastowa pomoc jest niezbędna.

B. E. Nuszkowski.

PIELĘGNIARSTWO POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA

Liga Czerwonych Krzyży, która mieści się w Paryżu, prowadzi od lat 10 kurs roczny w Londynie dla dyplomowanych pielęgniarek. Uczenice tego kursu mają wykłady w Uniwersytecie Londyńskim (Bedford



Pokój polski przy Manchester Square Nr. 15

College) w ciągu roku akademickiego, ferje zaś świąteczne obrócone są na praktyczne zaznajamianie się ze szpitalami angielskimi lub też z ośrodkami zdrowia. Na kursie tym jest co rocznie około 20 studentek-pielęgn., pochodzących z różnych krajów Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australji.

Mieszkają one w pięknym domu wydzierżawionym przez Ligę na lat 33 — położonym w najlepszej dzielnicy Londynu przy Manchester Sq. Nr. 15, w pobliżu Hyde Parku. Każda studentka ma pokój oddzielny, ozdobiony narodowymi wyrobami, a więc w pokoju polskim widzimy piękny kilim na ścianie, tapczan zaś, fotel i stolik przykryte są łowickimi pasiakami. Całość wraz z kilku wazonami i batikami na biurku i białemi firankami w oknie oraz lampą — tworzy barwną i wesołą całość. Tem barwniejszą, że jaskrawo odbijają od mglistego nieba Londynu.

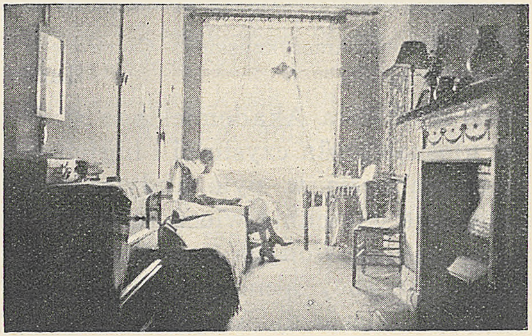
Od roku 1926 Polski Czerwony Krzyż wysyła jedną ze swych pielęgniarek na uzupełnienie wyszkolenia zawodowego i zapoznanie się z najlepszymi szpitalami w Anglji, oraz szkołami pielęgniarstwa.

Dla każdej z Polek roczny pobyt w Anglji jest niezapomnianym okresem czasu, pełnym jaknajciekawszych obserwacji, zdobywania doświadczenia i podziwu nad doskonałą administracją szpitali.

Ale na tym kursie są również i Angielki, więc zdawałoby się, że dla nich kurs ten nie przedstawia specjalnych korzyści, ani zainteresowania. Jednak tak nie jest.

Przedewszystkiem angielki stykają się z pielęgniarkami innych narodowości i mogą naocznie się przekonać, że i poza granicami Brytyjskiego Imperjum, pielęgniarstwo istnieje, a ponadto prowadzone jest przez kobiety kulturalne, inteligentne i doświadczone.

A w czasie ferji świątecznych angielki zostają wysyłane przez Ligę na praktykę „na kontynent". W ubiegłych więc latach zwiedzały Holandję, Danję, Belgję i Francję. W tym roku przyjechały do Polski. Jestto uznanie złożone pielęgniarstwu polskiemu, które—aczkolwiek młode jeszcze,



Pokój polski przy Manchester Square Nr. 15

gdyż nowoczesne pojmowanie i stosowanie w życiu rozpoczęło się dopiero w roku 1921 — jednak zajęło należne sobie miejsce w Europie i to jedno z przodujących, zupełnie słusznie i zasłużenie.

Zawdzięcza to właśnie temu, że jest tak młode, że nie istniało przed wojną jako takie, że w r. 1921, nie było szkół pielęgniarstwa w Polsce (za wyjątkiem prób czynionych w Krakowie i Lwowie około r. 1913), że nie było obarczone dawnemi zwyczajami, które musiałyby być zmienione. Przyjęliśmy odrazu ostatnie zdobycze, które przyjęły się łatwo, gdyż rzeczywiście trafiły na bardzo odpowiednią chwilę.

Jeszcze pełno było w szpitalach ochotniczek - pielęgniarek, które rozpoczęły swą pracę w czasie wojny, jako czyn patryotyczny, a które wieleż razy widziały swą nieudolność i braki w wyszkoleniu fachowem po przejściu jedynie krótkich kursów „sanitarnych", albo i wogóle bez kursów, gdyż czasu na to nie było.

Te były jednemi z pierwszych kandydatkami do szkół pielęgniarstwa.

A i lekarze w czasie wojny widzieli wiele dobrych chęci wśród pielęgniarek, ale ileż braków— więc również popierali jaknajgoręcej ideę i wysiłki stworzenia szkół dla zawodowych pielęgniarek, któreby zamiłowanie swe mogły oprzeć na wiadomościach, niezbędnych w zawodzie.

Mamy więc obecnie w Polsce 6 szkół Pielęgn.:

Szkołę Pielęgn. P. C. K. w Poznaniu założoną w maju 1921 r.

Warszawską Szkołę Pielęgn. w Warszawie założoną w październiku 1921 r.

Uniwersytecką Szkołę Pielęg. w Krakowie założoną w 1926 r.

Szkołę Pielęg. przy Szpitalu na Czystem w Warszawie założoną w 1923 r.

Szkołę Pielęg. P. C. K. w Warszawie założoną w 1929 r.

Wszystkie te szkoły prowadzone są mniej więcej na jednakowym poziomie i mają bardzo zbliżony program i podobne warunki przyjęcia t. j. minimum 6 kl. szkoły średniej, wiek 18—30 lat, dobre zdrowie i pochlebne referencje.

Szkoły nasze interesują coraz więcej cudzoziemców i nieomal niema miesiąca, abyśmy nie mieli wizyty dłuższej lub krótszej, gości zagranicznych, przeważnie stypendystów fundacji Rockfellera, lekarzy i pielęgniarek.

Ostatnio bawiły w Polsce dwie studentki z kursu Ligi Cz. K., jedna z nich angielka Miss Ottley, a druga nowo - zelandka Miss Barnett, zwiedziły one przedewszystkiem 3 szkoły pielęgniarstwa, istniejące



Plakat propagandowy Argentyńskiego Cz. Krzyża. W głębi widać postać Florence Nightingale.

w Warszawie wraz ze szpitalami, w których uczennice tych szkół odbywają praktykę, t. j. Szp. P. C. K., Szp. Ujazdowski, Szp. Karola i Marji i Kliniki Uniw., następnie 2 miejskie ośrodki zdrowia, referat pielęgniarstwa w M. S. W. i Centralny Ośrodek Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Niestety krótki czas, przeznaczony na ich wizytę w Polsce, zaledwie 5 dni — nie pozwolił im na gruntowniejsze zapoznanie się z naszem pielęgniarstwem.

Z Warszawy udały się one do Berlina również na dni 5, a potem do Holandji i Belgji, skąd miały powrócić do Londynu.

J. Suffczyńska.

CZERWONY KRZYŻ A PRASA

W wydawnictwie Ligi Cz. Krzyży „Revue et Bulletin d'Information" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł pióra naczelnego redaktora praskich „Lidowych Nowin", p. F. K. Zemana.

Artykuł ten, skreślony przez wybitnego dziennikarza czeskiego, a zarazem członka Czechosł. Cz. Krzyża, zasługuje ze wszech miar na uwagę, z jednej bowiem



Piękny gmach Prasy Polskiej w Warszawie.

strony, wypowiada konieczność intensywniejszej propagandy celów i zadań Czerwonego Krzyża wśród społeczeństwa, z drugiej zaś — podkreśla potężną dźwignię propagandy pod postacią prasy codziennej, która o tyle odda właściwe usługi propagandowe, o ile będzie umiejętnie urabiana.

Zwłaszcza chwila obecna, jak to słusznie podkreśla komentarz Ligi we wstępie artykułu p. Zemana, kiedy kryzys ekonomiczny sroży się na całym świecie, paraliżując działalność ludzką we wszystkich dziedzinach, zmusza Czerwony Krzyż do podjęcia wysiłku w kierunku utrzymania rzeczywistego stanu członków stowarzyszenia. Czerwony Krzyż zbyt poważne posiada cele i zadania dla potrzeb państwa i społeczeństwa, aby zmniejszać gwałtownie budżetowe swe uprawnienia.

I dlatego jedynie przez racjonalny rozwój propagandy zdoła Czerwony Krzyż wpoić w społeczeństwo przekonanie, że im bardziej warunki ekonomiczne będą się pogarszać, tem większą będzie liczba tych, którzy zwrócą się do Czerwonego Krzyża o pomoc.

Popularne twierdzenie, że prasa jest anonimowem mocarstwem, bynajmniej nie jest przesadą, zważywszy na olbrzymie wpływy, jakie wywierają dzienniki na ogół społeczeństwa. Prasa dziś stanowi czynnik, z którym się liczą największe potęgi finansowe i polityczne. Zdobycie przeto tego anonimowego mocarstwa przez Czerwony Krzyż jest rzeczą pierwszorzędnej doniosłości.

Posłuchajmy, co mówi p. Zeman na łamach organu Ligi Czerwonych Krzyży:

Prestiż Czerwonego Krzyża wzrósł w ciągu ostatnich lat nietylko z racji humanitarnych zasad, w imię których został stworzony, lecz także z powodu promieniowania jego działalności we wszystkich krajach. Bezinteresowna współpraca Czerwonego Krzyża jest coraz bardziej oceniana przez władze publiczne, które z kolei wspomagają go w licznych wypadkach; współpraca ta wydaje dobre rezultaty praktyczne, przyczyniając się do rozwoju akcji społecznej.

Żeby jednak Czerwony Krzyż mógł należycie wywiązać się ze swych obowiązków, musi posiadać, prócz poparcia władz publicznych, również sympatję społeczeństwa, z której siłą rzeczy wynika pomoc materjalna.

Czerwony Krzyż ma lepsze warunki, niż jakakolwiek inna organizacja, aby tę sympatję społeczeństwa zdobyć, musi jednak należycie zorganizować swoją propagandę w prasie, która przekona społeczeństwo o konieczności współdziałania czynnego obywateli z Czerwonym Krzyżem. Kiedy Okręg lub Oddział Czerwonego Krzyża przystępuje do zorganizowania jakiejś akcji na szerszą skalę, zwraca się zawsze do prasy o współpracę w zakresie pro-

pagandy. Prasa apeluje do opinji publicznej, a często się zdarza, że podtrzymuje inicjatywę, która bez jej poparcia pozostałaby jałową.

Dobry wynik kampanji prasowej, siłą rzeczy będzie więc zależał od tego, jakie w danym wypadku łączą stosunki prasę i Czerwony Krzyż, jak również od umiejętności nawiązania przez Czerwony Krzyż kontaktu z ośrodkami dziennikarskiemi. Trzeba tutaj stwierdzić, że komunikaty i artykuły Czerwonego Krzyża mają dla dzienników wartość jedynie drugorzędnej informacji, podczas, gdy dla Czerwonego Krzyża posiadają one pierwszorzedne znaczenie.

Zagadnienie więc propagandy polega na tem, by połączyć interes dziennika z interesem Czerwonego Krzyża.

Dzienniki nowoczesne są przedewszystkiem organami informacyjnemi, odsuwającemi na dalszy plan długie rozprawy i artykuły; muszą one podać możliwie jaknajwiększą liczbę wypadków i wydarzeń z całego świata, w formie jasnej, dokładnej, treściwej, inteligentnej, a niekiedy humorystycznej. Dzienniki więc takie potrzebują przedewszystkiem i n f o r m a c j i.

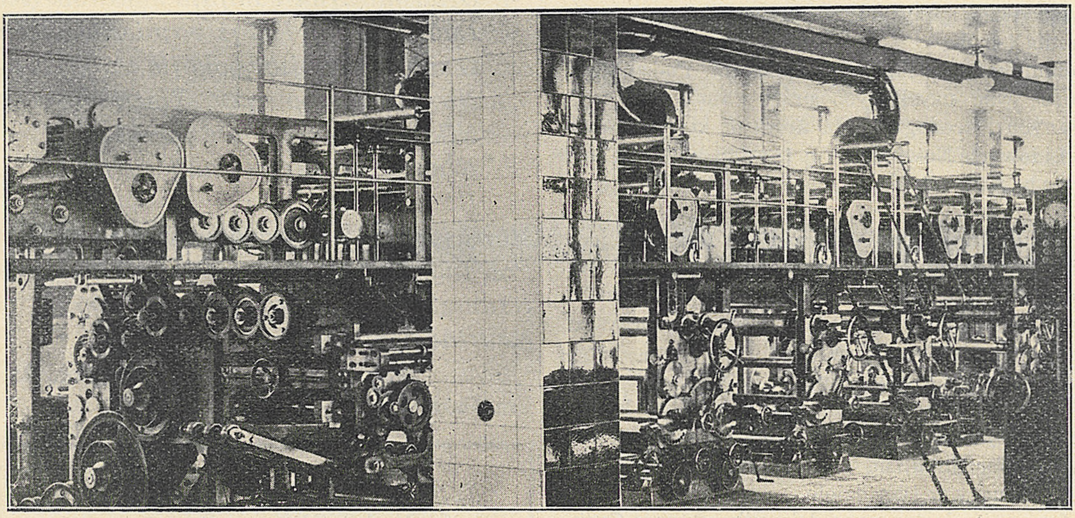
Oto przykład.

Oddział Czerwonego Krzyża w X musi przedsięwziąć akcję pomocy do Y, w sąsiedniem miasteczku, naskutek olbrzymiego pożaru, który zniszczył połowę dobytku gminy. Dzienniki dostarczą sobie własnemi środkami danych, co do przyczyn i rozmiarów klęski, liczby spalonych domów i mieszkańców bez dachu.

Przypuśćmy, że Oddział C. K. w X podaje do prasy następujący komunikat: **„miasto Y stało się łupem płomieni, które spowodowały ruinę dwustu osób; Oddział C. K. w X wzywa wszystkich do pomocy na rzecz dotkniętych klęską, i przyjmie z wdzięcznością wszelkie dary w gotówce i w naturze.**

Jeżeli dziennik otrzyma taki komunikat, umieści go napewno w rubryce „dobroczynności" i z punktu widzenia dziennikarskiego będzie mieć rację, gdyż dziennik jest przedsiębiorstwem handlowem, szpalty jego są drogie, a jeśli wogóle umieszcza na drugorzędnem miejscu nadesłaną przez Czerwony Krzyż notatkę, która napewno będzie niezauważoną przez większość czytelników, to jest dowodem uprzejmości ze strony dziennika! Postać rzeczy się zmieni, jeśli Oddział C. K. w X, zamiast suchego komunikatu, zawierającego jedynie apel do ofiarności, pośle do dziennika krótki artykuł informacyjny i rzeczowy nast. treści:

Wskutek olbrzymiego pożaru, który wybuchnął w Y i spowodował zniszczenie 35 domów oraz pozbawił 200 osób dachu nad głową, Oddział C. K. w X pośpieszył natychmiast z pomocą dotkniętym klęską; ofiary pożaru: 65 mężczyzn, 81 kobiet i 54 dzieci zostały tymczasowo umieszczone w lokalach gminy i szkoły, które ogień szczęśliwie oszczędził. Czerwony Krzzyż wziął na siebie obowiązek zaopatrzenia w żywność dotkniętych klęską; posiłki przygotowuje się w kuchni polowej, użyczonej przez władze wojskowe. Choć gmina w Y jest uboga, należy stwierdzić hojność, jakiej dali dowód mieszkańcy, oszczędzeni przez pożar. Mimo, że akcja pomocy będzie długą, gdyż większość poszkodowanych, pozbawionych sprzętów, nie posiada zabezpieczenia gotówkowego, to jednak Czerwony Krzyż w X zapewnia równy podział darów w gotówce i w naturze, które uzyska na rzecz dotkniętych klęską.



Nowoczesne urządzenia maszyn w drukarni dziennika.

Niezwłocznie podany komunikat powyższej treści poda każdy dziennik już nie przez uprzejmość, lecz z tej racji, że wymaga tego strona informacyj-

na, a w dodatku każdy dziennik opublikuje taką notatką na dobrem miejscu, rzucającą się w oczy czytelnikom, którzy lekturę apelów do dobroczynności traktują tak samo, jak lekturę rozkładów jazdy kolejowej.

W kilka dni potem można będzie podać następny komunikat o postępie akcji Czerwonego Krzyża i o użytku, jaki C. K. zrobił z darów, które otrzymał. Będzie to jednocześnie okazją podziękowania ofiarodawcom i zwrócenia uwagi czytelników na działalność Czerw. Krzyża w X. Niedawno otrzymałem statystykę co do kolonji wakacyjnych, uzyskanych przez Czechosłowacki Czerwony Krzyż w prowincji Morawsko-Śląskiej, do umieszczenia w moim dzienniku, w „Lidowych Nowinach", który jest pismem informacyjnem i jako takie musi być traktowany. Statystyka ta wyliczała w suchy sposób liczbę dzieci, przyjętych na kolonje, czas ich pobytu, różnicę wag dzieci przy odjeździe z kolonji, koszty utrzymania i t. d.

Komunikat ten zupełnie zmieniłem. Podzieliłem całą liczbę wag uzyskanych przez całość sum wydatkowanych i zredagowałem artykuł, który ukazał się w „Lidowych Nowinach" p. t. „633 kilo, uzyskanych przez dzieci za 168.467 franków".

Artykuł ten podawał interesujące fakty, że jedno dziecko, dobrze odżywiane i przebywające na świeżem powietrzu, uzyskało 6 kilo podczas jednego 5-tygodniowego pobytu na kolonji, że średnia zysku na wadze wynosiła 1 kg. 200 gramów, że zysk 1 kg. wynosił średnio 266 punktów i t. d. Wreszcie artykuł kończył się zapewnieniem, że Czerwony Krzyż weźmie w przyszłym roku pewną ilość dzieci, potrzebujących odpoczynku, na kolonje, wzywając czytelników do pomocy w tym dziele.

Informacje, dostarczane dziennikom przez Czerwony Krzyż, muszą być świeże, redagowane starannie, w stylu bądź poważnym, bądź wesołym. Jeżeli te same informacje komunikowane są jednocześnie kilku dziennikom, należy je redagować innemi słowami. Trzeba również czuwać, by jednobrzmiące komunikaty, wysyłane były równocześnie, gdyż żaden dziennik nazajutrz nie opublikuje chętnie wiadomości, która ukazała się już w innym dzienniku. Skuteczność propagandy Czerwonego Krzyża za pośrednictwem prasy wymaga znacznej pracy, wytrwałości, oraz przestrzegania pewnych prawideł.

Propaganda ta musi być szybka, skuteczna, inteligentna, a wówczas jej realizacja opłaci wszystkie trudy i wysiłki, bowiem przyniesie Czerwonemu Krzyżowi ogromne korzyści, zarówno natury moralnej, jak i materjalnej".

Treść uwag tak wytrawnego dziennikarza, jakim jest redaktor „Lidowych Nowin", zainteresuje niewątpliwie wszystkich, którzy w dziedzinie propagandy Polskiego Czerwonego Krzyża współdziałają. O ich trafności powiedzieć może każdy, kto, posyłając komunikat do prasy, daremnie oczekiwał ukazania się publikacji w dzienniku. Przyczyn tego zjawiska poszukać należy w artykule p. Zemana.

J. K.

NASZE POSŁANNICTWO.

Miłości zew — Czerwony Krzyż . . .
Potężnym wołaj głosem!
Ramiona swe rozprzestrzeń wzwyż,
Nad ludzi biednym losem!
Starczyło ongiś pokój nieść
Ofiarom krwi i boju,
Dziś niechaj Krzyż rozniesie wieść
O wiecznym już pokoju . . .
Nim jeszcze purpur spali kwiat,
Nikczemność dopnie szczytu, —
Nim rosa śmierci zniszczy świat,
Ulewą luizytu — — —
Miłości zew — Czerwony Krzyż . . .
Potężnym wołaj głosem!
Ramiona swe rozprzestrzeń wzwyż,
Nad ludzi biednym losem!

Edward Korytowski.

Czarnków, w marcu 1932 r.

ORGANIZACJA HIGJENY LIGI NARODÓW W PIERWSZEM DZIESIĘCIOLECIU

(1921 — 1931).

Pakt Ligi Narodów, stanowiący część Traktatu Pokojowego, podpisanego w Wersalu 28.VI.1919 r. postanowił w art. 23 co następuje:

„Członkowie Ligi Narodów postarają się podjąć zarządzenia charakteru międzynarodowego, mające na celu zapobieganie chorobom i ich zwalczanie".

Rada Ligi Narodów zaraz po swem ukonstytuowaniu się rozpoczęła realizowanie powyższego postanowienia, mianowicie w stosunku do Polski, dotkniętej epidemją duru plamistego. Trzeba jednak nadmienić, że Polska już z górą od 1½ roku walczyła z tą epidemją, ogarniającą obszar młodego, zbudzonego do życia państwa.

Konferencja Sanitarna Londyńska 1920 roku, która zajęła się opracowaniem zasad organizacyjnych ciała doradczego Ligi Narodów w sprawach higjeny publicznej, ustaliła również zasady współpracy międzynarodowej z polskiem Ministerstwem Zdrowia Publicznego, mającej na celu opanowanie duru plamistego w Polsce. W następstwie tych postanowień Rada Ligi powołała do życia specjalną Komisję Epidemiczną, do której z ramienia Polski wszedł Dr. Ludwik Rajchman, ówczesny dyr. Zakładu Epidemjologicznego w Warszawie i wyznaczyła sumę 2.000.000 funt. sterl. niezbędną dla dopomożenia Polsce. Nie należy pominąć milczeniem, że niezależnie od tego materjalnego subsydjum międzynarodowego, Polska sama poniosła ciężkie ofiary w tym okresie w zmaganiu się z epidemjami, choćby w postaci 400 lekarzy, którzy ulegli w walce z zarazą, a którzy zasługują na niewygasłą pamięć ze strony społeczeństwa.

Po przezwyciężeniu różnych trudności, 23 września 1921 r. powstała Organizacja Higjeny Ligi Narodów, około powstania której położył duże zasługi Dr. Steegman, wyższy urzędnik angielskiego min. zdrowia.

Kompetencje i zakres działalności Higjeny Ligi Narodów podajemy, ze względu na ich doniosłość, poniżej w brzmieniu oryginalnem:

a) służenie Lidze Narodów radą w sprawach higjeny;

b) nawiązanie ściślejszych stosunków pomiędzy Służbą Zdrowia rozmaitych krajów;

c) zorganizowanie szybszej wymiany informacyj w przypadkach, kiedy może stać się niezbędne powzięcie bezpośrednich zarządzeń zapobiegawczych przeciw chorobom (np. epidemjom) i uproszczenie metod informacyj tak, ażeby można było interwenjować szybko, będąc w posiadaniu tych informacyj, o ile dotyczy to szeregu krajów;

d) inicjowanie umów międzynarodowych, niezbędnych dla wszelkiej akcji administracyjnej w dziedzinie higjeny i ich rewizja w razie potrzeby, oraz zbieranie informacyj o sposobach ich wykonywania;

e) współdziałanie i współpraca z Organizacją Międzynarodową Pracy, do której zakresu działania należą sprawy i zarządzenia, tyczące się ochrony pracowników od chorób i wypadków, z ich pracą związanych; Organizacja Międzynarodowa Pracy ze swej strony będzie działała w porozumieniu z Organizacją Międzynarodową Higjeny we wszystkich sprawach, tyczących się higjeny;

f) konferowanie i współdziałanie z Międzynarodowemi Stowarzyszeniami Czerwonego Krzyża i innemi podobnemi zrzeszeniami, utworzonemi w myśl brzmienia art. 25 Paktu Ligi Narodów.

g) udzielanie rad, na ich żądanie, innym organizacjom społecznym w sprawach higjeny, mającym charakter międzynarodowy;

h) organizowanie misyj w sprawach higjeny z udziałem krajów zainteresowanych.

Już poprzednio do Komitetu Tymczasowego Higjeny Ligi Narodów mianowanych zostało 10 członków, pomiędzy którymi Polskę reprezentował Minister Zdrowia Publicznego Dr. W. Chodźko; Dyrektorem Sekcji higjeny w Sekretarjacie Ligi został Dr. L. Rajchman. Tym sposobem do organizacji Higjeny L. N. weszło dwóch Polaków.

Obecnie Organizacja Higjeny L. N. składa się:

1) ze stałego Komitetu Higjeny L. N., liczącego 20 członków, w części mianowanych przez Radę Ligi, w części wybieranych ze swego grona przez Międzynar. Urząd Higjeny Publicznej, powołany do życia na mocy umowy międzynarodowej jeszcze w r. 1907 z siedzibą w Paryżu;

2) z Komisji doradczej, której czynności spełnia Międzyn. Urząd Higjeny Publicznej;

3) z Sekcji Higjeny Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów jako organu wykonawczego.

Organizacja Higjeny L. N. odbyła w okresie sprawozdawczym 18 posiedzeń, a liczba prac przez nią dokonanych jest istotnie b. wielka. Należą tutaj np.:

Urządzenie z inicjatywy O. Higjeny L. N. przez rząd polski pierwszej po wojnie światowej Europejskiej Konferencji Sanitarnej w Warszawie w marcu 1922 r., w której udział wzięło 27 państw.

Wysłanie misyj specjalnych w celu zbadania stanu zaopatrzenia sanitarnego punktów morza Śródziemnego i Czarnego w celu obrony od wtargnięcia epidemij ze Wschodu oraz dla zbadania portów mórz — Północnego i Bałtyckiego.

Organizowanie akcji zapobiegawczej i szczepiennej na półwyspie Bałkańskim, w której brał czynny udział obecny Szef Sanitarny P. C. K. Dr. C. Wroczyński.

Dalej taka działalność jak wymiana personelu sanitarnego, polegająca na wspólnych podróżach naukowych lekarzy higjenistów, szkolnych, inżynierów sanitarnych, lekarzy portowych.

Olbrzymi dział pracy dokonany został na polu badań nad najbardziej groźnemi chorobami dla ludzkości — nad dżumą, cholerą, chorobą snu, błonicą, zimnicą, trądem, gruźlicą, chorobami wenerycznemi, nad jaglicą, nad rakiem oraz nad przyczynami śmiertelności wśród matek i niemowląt i t. d.

Do aktualnych w obecnej chwili prac Organizacji Higjeny Ligi Narodów należą studja nad stanem sanitarnym i higjeną wsi, oraz nad wiejskiemi ośrodkami zdrowia.

Wreszcie niepodobna pominąć akcji wydawniczej Organizacji Higjeny L. N., dotyczącej przebiegu chorób zakaźnych, statystyki, sprawozdań epidemjologicznych i t. p. Perjodycznie ukazujący się rocznik „Annuaire Sanitaire International" uznany został za wydawnictwo, bez którego obecnie nie może obejść się żaden higjenista, interesujący się zagadnieniami higjeny społecznej.

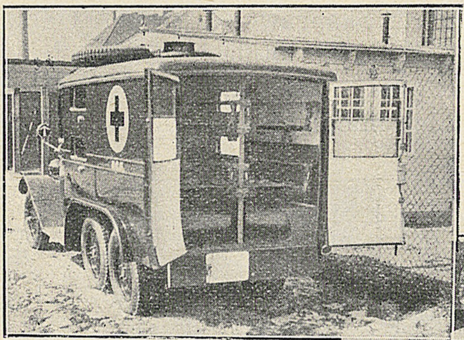
L. Z.

(Str. artyk. Ministra D-ra W. Chodźki. Zdrowie Nr. 21 — 1931).

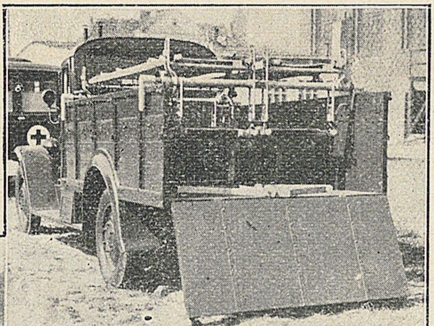
Pokaz urządzeń do akcji ratowniczej P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował w dniu 16 b. m. o godz. 10-ej na terenie Składnicy Gł. P.C.K., przy ul. Skierniewickiej Nr. 23/25, pokaz akcji ratunkowej na wypadek klęsk żywiołowych i urządzeń, związanych z tą akcją. Na pokazie zademonstrowana była akcja punktów sanitarno - odżywczych, kolumn transportowych, konnych, samochodowych i dezynfekcyjno - kąpielowych, szpitali P. C. K., drużyn ratowniczych.

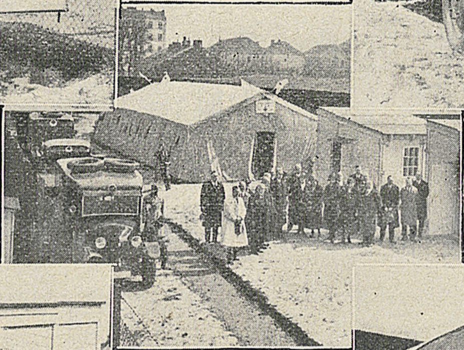
Na pokazie obecni byli przedstawiciele Komitetu Gł. P. C. K., Zarządu Gł., delegaci wszystkich Okręgów Polsk. Czerw. Krzyża oraz przedstawiciele prasy. Po obejrzeniu wyżej wymienionych urządzeń, na podwórzu Składnicy Gł. P. C. K., zebrani zwiedzili magazyny Składnicy, zawierające przedmioty do zaopatrzenia urządzeń sanitarno-ratowniczych oraz skład wydawnictw P. C. K.



Samochód sanitarny.

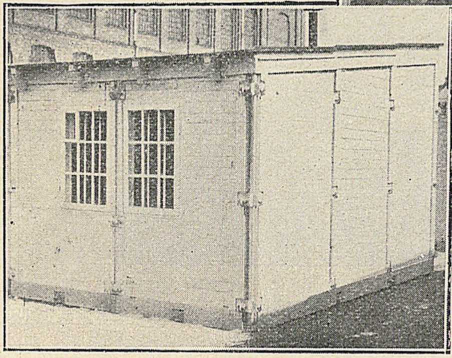


Aparat Tintnera do przewożenia rannych.

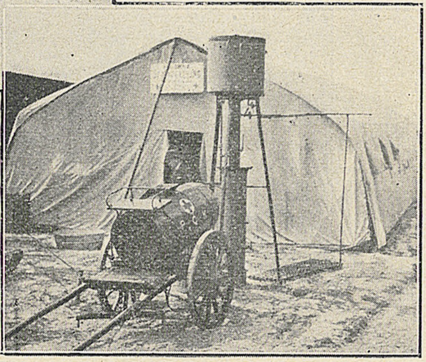


Przedstawiciele Komitetu Gł., Zarządu Gł., prasa, oraz zaproszeni goście.

Na pokazie sprzętu sanitarnego na terenach składnicy P. C. K. w dn. 16. b. m.



Barak składany mieszkalny.



Kolumna dezynfekcyjno-kąpielowa z beczkowozem.

SPROSTOWANIA.

W numerze poprzednim poświęconym sprawom bezrobocia, na str. 65 sprawozdanie z działalności Oddziału w Sosnowcu zostało mylnie umieszczone w rubryce działalności Okr. Śląskiego Polskiego C. K.

W art. p. t. „Na froncie walki z bezrobociem" na str. 72 (szp. 2 wiersz 18 od góry) zamiast: „Niezależnie od Stołecznego Komitetu Pomocy Bezrobotnym" winno być: „Wraz ze Stołecznym Komitetem".

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Posiedzenie Komitetu Gł.

Dnia 16 kwietnia r. b. odbyło się zebranie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie protokułu z dnia 27 lutego r. b.



Okręg Wileński. Drużyna ratownicza P. C. K. w Trokach.

2. Sprawa rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o opłatach od widowisk na rzecz P. C. K., oraz omówienie potrzeb Okręgów w związku z pismem okólnem Zarządu Gł. P. C. K. z dnia 12.III r. b., Nr. 508/Tj.

3. Podział terytorjalny Okręgów PCK.

4. Wyjaśnienie w sprawie uchwały Komitetu Gł. z dnia 27 lutego r. b.

5. Wnioski Okręgów P. C. K. (§ 41, lit. t).

Oddział w Radomsku. Oddział P. C. K. w Radomsku wydał bardzo starannie sprawozdanie ze swej działalności za r. 1931. Obficie ilustrowana broszura zawiera szczegółowe dane o głównych działalnościach Oddziału i o pracy, podjętej przez pod-oddziały, czyli Koła w Koniecpolu, Brzeźnicy i Garnku.

W okresie sprawozdawczym Oddział organizował dwukrotnie kursa dla drużyn ratowniczych P. C. K., urządził bardzo udany zlot młodzieży Czerwonokrzyskiej z powodu 10-letniej rocznicy istnienia tej organizacji i przeprowadził z wielkim nakładem i wysiłkiem zarządu wielki „Tydzień Czerwonego Krzyża". Na terenie Oddziału znajduje się obecnie 50 Kół Młodzieży, ogólna liczba młodych członków Czerwonego Krzyża wynosi 2.500 osób.

Zarząd Gł. P. C. K. przychylając się do prośby Oddziału przesłał jeden egzemplarz powyższego sprawozdania na ręce p. Milsoma dyrektora Sekcji Młodzieży przy Lidze Czerwonych Krzyży w Paryżu, który w roku 1930 podczas pobytu swego w Polsce, odwiedził Koła radomskowskie w towarzystkie p. prof. Kujaw-

skiego, prezesa Komisji Głównej Kół Młodzieży P. C. K.

Na początku kwietnia odbyło się w Brzeźnicy uroczyste zakończenie kursu ratownictwa, zorganizowanego przez Koło



Okręg Wileński P. C. K.
U góry: Drużyna ratownicza przy Stowarzyszeniu Młodzieży Rzemieślniczej.
U dołu: Drużyna ratownicza przy Państwowej fabryce wyrobów tutoniowych.

P. C. K. Zorganizowanie, jak również umiejętne przeprowadzenie kursu stało na wysokim fachowym poziomie. Egzaminy zdało 15 osób.

Oddział P. C. K. w Radomsku poniósł niedawno bardzo dotkliwą stratę przez zgon p. Juljana Jesionowskiego, Prezesa Oddziału P. C. K. Zmarły położył wielkie zasługi na polu pracy czerwonokrzyskiej i znacznie się przyczynił do jej rozwoju na terenie Radomska.

Na stanowisko Prezesa Zarządu Oddziału obrano w pierwszych dniach kwietnia p. J. Andrzejowskiego, dyrektora Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego i długoletniego członka Zarządu Oddziału P. C. K.

Oddział P. C. K. w Tarnowie. W obecności delegatów Okręgu Krakowskiego P. C. K. oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odbyło się w Tarnowie uroczyste zakończenie kursu sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Wykładowcami byli płk. dr. Goździewski, dyr. dr. Türschmid, dr. Silbiger i por. dr. Krementowski.

Oddział P. C. K. w Wołkowysku zorganizował Kurs dla podinspektorów drużyn ratowniczych oraz kurs szkolenia sióstr Pogotowia Sanitarnego.



Oddział P. C. K. w Wołkowysku.
U góry i u dołu: Uczestnicy kursu podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K.
W środku: Otwarcie kursu szkolenia sióstr Pog. Sanitarnego.

Apteczki P. C. K. dla kinematografów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowanej przez P. C. K. W związku z tem Ministerstwo wystosowa-

ło do wszystkich wojewodów pismo okólne, w którem zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie jaknajwiększej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

Ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgji.

Utworzona przed rokiem ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża na Belgję w Brukseli rozwija dzięki energji delega-



Uczestnicy kursu ratownictwa P. C. K. w Brzeźnicy.

ta P.C.K. p. Czesława Sławskiego bardzo ożywioną działalność. Akcja ta polega na utrzymywaniu łączności między kolonją polską a macierzą w zakresie pracy społecznej, na propagowaniu haseł Czerwonego Krzyża wśród Polaków zamieszkałych w Belgji, pomocy bezrobotnym Polakom w Belgji i Francji, doraźnej pomocy Polakom w poszczególnych wypadkach, oraz na utrzymywaniu łączności z Belgijskim Czerwonym Krzyżem.

Protektorat nad Centralnym Komitetem P. C. K. w Belgji objął poseł polski w Brukseli, p. Jackowski. W ostatnich dniach powstał Komitet P. C. K. w Antwerpji, który rozwijać ma działalność w północnej części Belgji. Delegat P. C. K., p. Czesław Sławski, przystąpił ostatnio do organizowania Kół Młodzieży w szkołach polskich w Belgji; szkół tych istnieje tam 7, oprócz dwunastu kursów, obejmują one około 900 dzieci.

Delegatura P. C. K. na Belgję stara się objąć swą działalnością wszystkie ośrodki emigracji polskiej, których istnieje obecnie około stu.

W SPRAWIE „SKRZYNKI DO LISTÓW".

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu naszego Stowarzyszenia z miesięcznikiem „Polski Czerwony Krzyż" i ożywienia czasopisma, zwracamy się z uprzejmą prośbą do PP. Prezesów Okręgów i Oddziałów P.C.K. o łaskawe informowanie



Zakończenie Kursu Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w Tarnowie.

Redakcji, do kogo z członków i przyjaciół „Polskiego Czerwonego Krzyża“ na terenie Okręgu lub Oddziału mogliby się zwracać o łaskawe nadsyłanie korespondencyj do rubryki, którą mamy zamiar utworzyć p. t. „Skrzynka do listów“.

W korespondencjach widzielibyśmy b. chętnie poruszanie takich spraw, ujmowanych w formę zajmującą, opisową, jak np. działalności miejscowych instytucyj P. C. K., stosunku do nich ze strony społeczeństwa i organizacyj społecznych oraz prasy miejscowej, ważniejszych wydarzeń i faktów z życia miejscowego, w których P.C.K. brał większy lub mniejszy udział i t. p., stosownie do uznania autorów i nasuwających się żywotnych zagadnień i tematów o charakterze, pozwalającym na podawanie tych korespondencyj do wiadomości publicznej.

Redakcja ma nadzieję, że Panowie Prezesi zechcą łaskawie zainteresować się tą sprawą i zająć przychylne ze swej strony stanowisko wobec wyżej wyrażonego dezyderatu Redakcji „Polskiego Czerwonego Krzyża“ w trosce o utrzymanie i rozwój naszego organu.

Czerwony Krzyż zagranicą

Czerwony Krzyż, Wojna Chemiczna i rozbrojenie.

Podczas odbytej w Genewie w lutym r. bież. Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża złożył na ręce członków Konferencji specjalnie sporządzone wydawnictwo, zawierające zbiór dokumentów, dotyczących wojny chemicznej i świadczących o stałem zwalczaniu przez Międzynarodowy Komitet C. K. stosowania tej broni.

Krótka przedmowa umieszczona na pierwszej stronicy kończy się następującemi słowami:

„Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża pozostaje w dalszym ciągu przekonany o nieodzownej konieczności zastąpienia wojny przez pokojowe regulowanie trudności i sporów międzynarodowych, lecz dopóki ewentualność zbrojnych zatargów nie jest całkowicie zażegnana, Komitet C. K. poczuwa się do obowiązku troszczenia się o los wszystkich ofiar wojny. Ograniczając się obecnie do mandatów, które mu były powierzone i stojąc na stanowisku humanitarnym, będącym podstawą wszelkich jego poczynań, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża uważa, iż jedynym sposobem ustrzeżenia ludności cywilnej od niektórych najpoważniejszych niebezpieczeństw, wytwarzanych przez wojnę, pozostaje prosty i wyraźny zakaz bombardowania powietrznego oraz stosowania wojny chemicznej i bakterjologicznej, i zwraca się w tym duchu z gorącem wezwaniem do członków Konferencji“.

Wydawnictwo zawiera uchwały o wojnie chemicznej, powzięte na XII, XIII i XIV Międzynarodowych Konferencjach Czerwonego Krzyża, następnie uchwały przyjęte przez Międzynarodowe Komisje Ekspertów, zwołane w Brukseli i w Rzymie oraz sprawozdanie specjalnej Komisji Prawniczej odbytej w Genewie w grudniu r. 1931, w której uczestniczyli w charakterze przedstawicieli narodowych towarzystw Czerwonego Krzyża znakomici prawnicy i uczeni o światowym rozgłosie.

Przedstawicielem Polskiego Czerwonego Krzyża na powyższej Komisji Prawniczej był ś. p. Minister Fr. Sokal, przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

Dział urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI
DYREKCJA, KRÓLEWSKA 18.
Warszawa.
Nr. 11384/BS/SS/411.
Dotyczy: samochodów CWS.
P. C. K.

Odpis.

Warszawa, dn. 2 marca 1932 r.

Do
wszystkich dyonów samochodowych.

W myśl naszego okólnika, załączonego do pisma Nr. 4998/BS/SS/411 z dn. 29.I.32 r. oraz zgodnie z życzeniem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, niniejszem wyjaśniamy uprzejmie, że części zamienne do wszystkich samochodów CWS, bez względu na to, czy należą one do Polskiego Czerwonego Krzyża, czy też do jednostek wojskowych lub prywatnych, posiada nasza Stacja Obsługi (ul. Terespolska 34/36), tel. 10.12-74) i wysyła je klijentom .

Dlatego też o ile zajdzie potrzeba zakupu części zamiennych do samoch. C .W .S. przy ich naprawie, prosimy uprzejmie o skierowanie zapotrzebowań na nie bezpośrednio do naszej Stacji Obsługi.

Z poważaniem

Biuro Sprzedaży P. Z. Inż.
(—) J. Van der Beek
(—) C. Gorzelański.

Za zgodność:

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1274.

Warszawa, dn. 15 marca 1932 r.

Do
ZarząduOkręgu (15), Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Powyższy odpis przesyłamy do wiadomości i wykorzystania.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1641.
W sprawie „Tygodnia P. C. K.".

Warszawa, dn. 23 marca 1932 r.

OKÓLNIK Nr. 3

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny P. C. K. komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarezerwowało okres od dnia 10 16 maja r. b. włącznie na urządzenie „Tygodnia P. C. K." i o tej decyzji w najbliższej przyszłości zawiadomi władze wojewódzkie.

Zezwolenie powyższe nie obejmuje zbiórek (kwest) publicznych na rzecz P. C. K. i o ile miejscowy Zarząd Oddziału uważałby za celowe przeprowadzenie takich zbiórek, to winien na to uzyskać zezwolenie od miejscowych władz rządowych. Ograniczenie powyższe spowodowane jest trwać jeszcze mającemi przez pewien czas zbiórkami na rzecz bezrobotnych.

Zarząd Główny ze swej strony nie zaleca organizowania w r. b. kwest publicznych na rzecz P. C. K., a to ze względu na to, że na podstawie uchwalonej w dn. 28 stycznia r. b. Ustawy, społeczeństwo od dnia 1.IV r. b. ma ponosić opłaty na rzecz P. C. K. w formie dopłat do biletów widowiskowych. Natomiast całą akcję należy skierowaćna propagandę informacyjną o celach i zadaniach P. C. K., werbowanie osób do wzięcia czynnego udziału w pracach P. C. K. (w drużynach ratowniczych, siostry pog. sanit., i t. p.), werbowanie nowych członków, a także urządzanie imprez dochodowych.

Przypominamy, że w r. 1930 Zarząd Główny rozesłał do Okręgów i Oddziałów szczegółowo opracowane wskazówki, dotyczące organizowania „Tygodnia P. C. K.", a to dla uzupełnienia inicjatywy miejscowej w tym zakresie.

Zarząd Główny, celem przyśpieszenia wykonania zamówień na materjał propagandowy przez Oddziały, może wysyłać bezpośrednio do Oddziałów zamówiony materjał, zaznacza jednak, że tylko te zamówienia będą uwzględnione, które będą skierowane do Zarządu Gł. przez Zarządy Okręgowe.

Jako ostateczny termin nadesłania zapotrzebowań przez Okręgi na materjał propagandowy, Zarząd Główny wyznacza dzień 20 kwietnia.

Zamówione materjały propagandowe wysyłane będą zasadniczo za zaliczeniem pocztowem. W drodze wyjątku, na przedstawioną prośbę Zarządu Okręgowego, materjał propagandowy może być wysłany bez zaliczenia, przy obciążeniu rachunku Okręgu, a należność winna być uregulowana do dnia 1 września r. b.

W załączeniu — cennik wydawnictw, przygotowanych przez Zarząd Główny na „Tydzień P.C.K." w roku bieżącym.

Zestawienie materjału propagandowego na „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża" w r. 1932.

	Materjał propagandowy i werbunkowy	CENA: jednostkowa	CENA: za 100 sztuk
1.	Afisz propagandowy duży (wymiar 70×100) do naklejania na słupach, murach, wystawach, i t. p.	zł. 0.25	zł. 20.—
2.	Afisz propagandowy mały (wymiar 35×50) do umieszczania w lokalach, urzędach, biurach, i t. p.	„ 0.12	„ 10.—
3.	Afisz propagandowy Kół Mł. P. C. K. (wymiar 50×70)	„ 0.25	„ 20.—
4.	„Hasła i Czyny Polskiego Czerwonego Krzyża" — broszurka propagandowo - werbunkowa	„ 0.25	„ 20.—
5.	Kartoniki „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach"	„ 0.05	„ 3.—
6.	Lista werbunkowa nowych członków	„ 0.02	„ 1.75
7.	Nalepki na okna à 20 gr.	„ 0.02	„ 1.75
8.	Nalepki na okna à 50 gr.	„ 0.02	„ 2.—
9.	Nalepki na okna à 1 zł.	„ 0.03	„ 2.50
10.	Karty dla członków rzeczywistych	„ 0.02	„ 1.50
11.	Karty dla członków dożywotnich	„ 0.10	„ 7.—
12.	Ulotka z apelem do działaczy wiejskich	za 1000 szt.	„ 4.—
13.	Ulotka propagandowo - werbunkowa		„ 4.—
14.	Znaczki do naklejania opłaconych składek na kartach członkowskich (25 i 50 gr.)		„ 2.—
15	Znaczki P. C. K. do naklejania w urzędach — po 10 gr., 20 gr. 50 gr. i 1 zł.		„ 2.—
16.	„Gazy, bomby a prawo" — popularna broszura o grozie przyszłej wojny chemicznej	zł. 0.20	ponad 50 egz. po 12 gr.
17.	„Polski Czerwony Krzyż" — numer propagandowy, wydany specjalnie na „Tydzień P. C. K."	„ 1.—	ponad 20 egz. po 80 gr.
18.	Znaczki emaljowane dla członków P C. K.:		
	a) na szpilkach	„ 0.50	—
	b) na agrafkach	„ 0.52	—
	c) na zakrętkach	„ 0.55	—
19.	Znaczki emaljowane dla członków dożywotnich	„ 7.50	—
	Pozatem Zarząd Gł. P. C. K. posiada na składzie następujące broszury i druki, nadające się do akcji propagandowo - werbunkowej podczas „Tygodnia P. C. K.":		
20.	Ulotka o Kołach Młodzieży P. C. K.		ponad 100 egz. po zł. 0.25
21.	„Bunt żywiołów" — broszura propagandowa o Kołach Akademickich P. C. K.	„ 0.15	zł. 12.—
22.	„Takich więcej", sztuka sceniczna z życia Kół Mł.	„ 0.75	„ 50.—

Materjał propagandowy i werbunkowy	CENA: jednostkowe	CENA: za 100 szt.	
23. Lotne oddziały okulistyczne P. C. K.	zł. 0.50	zł. 20.—	za 50 szt.
24. Praca samarytańska kobiet polskich	„ 1.50	„ 60.—	
25. „Czerwony Krzyż Młodz. w czynie" — z ilustracjami	„ 0.50	„ 20.—	
26. Komplet druków prop. - inform. o Kołach Mł. P. C. K.	„ 0.30	—	
27. Znaczki emaljowane dla członków Kół Mł. P. C. K.	„ 0.50	—	
28. Opaski do kart do gry po 20 i 50 gr.	—	zł. 2.— 100 szt.	
29. Wydawnictwo jubileuszowe P. C. K. z r. 1929	„ 0.50	„ 20.—	za 50 szt.
30. Rocznik P. C. K., wyd. 1927 r. na Kongres Medyc. i Farmacji Wojskowej	„ 0.50	„ 20.—	
31. Sprawozdanie roczne za 1930 r.	„ 0.50	„ 20.—	

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1767.

Warszawa, dn. 30 marca 1932 r.

W sprawie wysyłki paczek do Z. S. R. R.

Do

Zarządu Okręgu (15), Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P. C. K., pragnąc ostrzec, ze względu na koszta, przed wysyłaniem pocztą pod adresem Przedstawicielki Polskiego Czerwonego Krzlża w Moskwie paczek, przeznaczonych dla zesłanych i więzionych Polaków w Z. S .R. R., dał w tej sprawie komunikat do pism. Niestety, komunikat ten ukazał się w pismach w formie zmienionej, wywołując wskutek tego zaniepokojenie i nieporozumienie.

Wobec tego Zarząd Główny wyjaśnia co następuje: paczki wysyłane pocztą do Z. S .R. R. podlegają wysokim opłatom celnym, przewyższającym niejednokrotnie ich wartość rzeczywistą. Wysyłającym najwidoczniej nie jest to wiadomem, wskutek czego regulowanie należności z tytułu opłat celnych natrafia na duże trudności lub wprost nie jest dokonywane. Delegatka P. C. K. w Moskwie nie posiada funduszów na pokrywanie tak wysokich wydatków, przeto w tych wypadkach, gdy wysyłający nie gwarantuje pokrycia względnie zwrotu należności celnych, nie może odbierać paczek z poczty, wskutek czego będą one zwracane, narażając na zbędne koszta osoby wysyłające.

Zarząd Główny P. C. K. przestrzega przeto przed wysyłaniem paczek pocztą bezpośrednio pod adresem Delegatki P. C. K. w Moskwie, zaznaczając, że osoby, pragnące przyjść z pomocą swym bliskim w Z. S .R .R., mogą wysyłać pieniądze w walucie zagranicznej (najlepiej w dolar. ameryk.) na rachunek „Torgsin" Nr. 75-a Wniesztorgbank Moskwa, podając dokładnie imię, nazwisko, imię ojca i adres osoby, dla której są przeznaczone. Za pieniądze te będzie ona mogła otrzymać ze składów „Torgsin", zależnie od potrzeb, produkty, ubrania, bieliznę i t. p. po cenach znacznie niższych od cen rynkowych. Pieniądze, przeznaczone na produkty dla osób w więzieniach lub na zesłaniu, mogą być wysyłane pod adresem Przedstawicielki P. C. K. w Moskwie za pośrednictwem Biura Zarządu Gł. P. C. K. — Referat Informacyjno - Wywiadowczy, Warszawa Smolna 6. Koszt przesyłki pieniędzy do wysokości 30 dolarów wynosi zł. 2.50 gr.

Zarząd Główny korzysta z każdej sposobności, by przesłać do Moskwy na ręce Delegatki P.C.K. paczki z żywnością i odzieżą dla uwięzionych lub zesłanych. Przesyłki te są okazyjne i nie są uregulowane żadnemi przepisami. Z tego więc względu o akcji tej nie podaje się do ogólnej wiadomości, a w każdym wypadku, gdy chodzi o przesłanie tą drogą paczki, należy uprzednio porozumieć się z Ref. Inform. - Wywiad. Biura Zarządu Gł. P. C .K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1855.
W sprawie propagandowego
filmu P. C. K.

Warszawa, dn. 5 kwietnia 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15), Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P. C. K. niniejszem podaje do wiadomości Zarządom Okręgów, iż w chwili obecnej realizuje propagandowy film P. C. K. długości 350 mtr., ilustrujący działalność Polsk. Czerwonego Krzyża w najważniejszych dziedzinach jego pracy. Film będzie gotów na nadchodzący „Tydzień PCK.".

Wobec powyższego proszę o niezwłoczne rozpatrzenie sprawy zamówienia dla Okręgu i Oddziałów potrzebnej ilości kopji tego filmu. Zaznaczam, iż cena jednej kopji wyniesie 350 zł. Należnością tą będzie obciążony Okręg, zamawiający rzeczony film na warunkach, podanych dla nabywanego materjału propagandowego na „Tydzień P. C. K." (patrz pismo okólne L. 1641 z dn. 22.III.32 r.).

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że każdy Okręg nabędzie na własność jedną kopję tego filmu, jako czynnika wysoce propagandowego, tembardziej, iż miejscowe kinoteatry chętnie będą go wyświetlały, jako film produkcji krajowej, dającej prawo do zniżki od podatku miejskiego od widowisk.

Sprawę proszę uważać za bardzo pilną do załatwienia, gdyż opóźnienie nadesłania zamówienia z powodu zbyt krótkiego czasu może spowodować niewykonanie na czas żądanych kopji.

Odpowiedź prosimy nadesłać do dnia 20 b. m., równocześnie z zamówieniem na materjał propagandowy na „Tydzień P. C. K.".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1911.
W sprawie miesięcz. „Polski
Czerwony Krzyż".

Warszawa, dn. 7 kwietnia 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15), Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Z uwagi na to, że numer 3 miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż" posiada wartość propagandową, gdyż omawia działalność P. C .K. w tak ważnej obecnie dziedzinie pomocy bezrobotnym, — przesyłam jednocześnie dla potrzeb Okręgu 4 egz. wspomnianego numeru, wydanego w zwiększonej objętości i nakładzie, z prośbą o zaznajomienie miejscowych działaczy wzgl. organizacji z treścią tego numeru, rozesłanie go pokrewnym instytucjom lub wykorzystanie w inny, uznany za celowy, sposób przez Okręg.

Jednocześnie donoszę, że w drugiej połowie kwietnia r. b. wydany będzie w zwiększonym nakładzie i objętości specjalny numer propagandowy Nr. 4 na „Tydzień P. C. K.", który zawierać będzie, prócz materjału informacyjno - propagandowego z dziedziny zadań i prac Polskiego Czerwonego Krzyża, szereg artykułów propagandowych o charakterze naszej instytucji.

Zarząd Główny zwraca się do wszystkich Okręgów z gorącą prośbą o wzięcie udziału w tej akcji propagandowej i poparcie wysiłków Zarządu Gł. w tej mierze, przez zamówienie większej ilości tego numeru „P. C. K." dla celów propagandowych, w związku z zamawianiem całości materjału propagandowego na „Tydzień P. C .K.".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1141.
W sprawie „Programu
Prac P. C. K.".

Warszawa, dn. 1 marca 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polsk. Czerw. Krzyża.

W wykonaniu uchwały zapadłej na posiedzeniu Komitetu Gł. P.C.K. dn. 27 lutego r. b., przesyłam przy niniejszym zatwierdzony przez tenże Komitet Gł. „Program prac Polskiego Czerwonego Krzyża na 1932 r.".

Proszę, by program ten był wykorzystany przy omawianiu programu pracy dla Okręgu na Komitecie i Walnem Zebraniu Okręgu.

PROGRAM PRAC P. C. K. NA ROK 1932.

Opracowanie ścisłego programu prac P. C. K. na rok 1932 nastręcza z punktu widzenia rzeczoczowego poważniejsze trudności. Z jednej bowiem strony, w ciągu ostatnich 3 lat Zarząd Główny nakreślił w każdej dziedzinie swej pracy zasadniczy program działalności i zadań P. C. K., zgodnie z wymaganiami statutu i zobowiązaniami wobec społeczeństwa i Państwa. Program ten wymaga stopniowej realizacji, zrozumienia powagi i istoty tych zadań przez najszersze warstwy społeczeństwa i wydatnej pracy wszystkich Okręgów i Oddziałów P. C. K. Z drugiej zaś strony, bieżący ciężki kryzys finansowy i ekonomiczny, łącznie z trudnemi warunkami, w jakich rozwija się praca społeczna, w całej pełni występuje najaw wobec zadań, przewidywanych na rok 1932 i prawdopodobnie na lata najbliższe.

Przewidywana na rok 1932 subwencja ze Skarbu Państwa w sumie 500.000 zł., uległa skreśleniu w Izbach Ustawodawczych. Opracowany już preliminarz budżetowy Zarząd Gł. i instytucji centralnych — jako wyraz zamierzonej pracy na r. 1932 — z tego powodu musiał ulec w dziale dochodów wydatnemu zmiejszeniu, a po stronie wydatków utrzymane być mogły tylko pozycje, dotyczące podstawowych zadań P. C. K. i umożliwiające ich wykonanie w dostosowaniu do wytworzonej sytuacji finansowej. Dzięki bardzo ostrożnej gospodarce w ciągu ostatnich 2-ch lat, jakoteż na skutek wpływów od Okręgów i Oddziałów z tytułu zwrotu 50% faktycznych kosztów dostarczonych im materjałów pogotowia sanitarnego, możliwość ta na obecny okres budżetowy została zrealizowana.

W zabiegach swych o zapewnienie stałych podstaw finansowych dla P. C. K., starania Zarządu Gł. zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dzięki bardzo wydatnemu poparciu Min. Spr. Wojsk. i na skutek zainteresowania się tą sprawą najwyższych czynników państwowych, projekt rządowy o opłatach od biletów widowiskowych na rzecz P. C. K. został uchwalony przez Izby Ustawodawcze i ma wejść w życie od 1 kwietnia r. b., po opracowaniu doń rozporządzenia wykonawczego. Fakt ten stwarza nowe możliwości uzyskania stałych poważniejszych wpływów na rzecz P. C. K., których wysokości na rok 1932 nie da się wprawdzie narazie — z powodu braku doświadczenia — przewidzieć, pozwalających na programowe i terminowe wykonanie dotychczas przyjętych zobowiązań przez P. C. K. i umożliwiających rozwój działalności naszego Stowarzyszenia. Należy przewidywać wobec powyższego konieczność opracowania dodatkowego preliminarza budżetowego, zarówno dla Zarządu Gł., jak i dla Okręgów i Oddziałów P. C. K. na r. 1932, a uzyskane doświadczenie o wysokości tych wpływów w ciągu r. 1932 pozwoli na wystąpienie w roku następnym 1933 z realnym programem naszych prac, opartym na realnych podstawach finansowych.

Podkreślenie tego faktu uzyskania przez P. C. P. — po wieloletnich zabiegach i staraniach — poważniejszych stałych podstaw finansowych na rzecz Stowarzyszenia, zasługuje tembardziej na uwagę i ocenę, że nastąpiło to w okresie bardzo ciężkiej sytuacji finansowej Państwa, i Ustawa o opłatach od biletów widowiskowych na rzecz P. C. K. obarczać będzie wprawdzie drobnemi, ale stałemi, świadczeniami obywateli Państwa na rzecz i potrzeby Polskiego Czerwonego Krzyża.

Sprawa ta z jednej strony daje uczucie zadowolenia, że prace P. C. K., jako Stowarzyszenia o specjalnych zadaniach, dla społeczeństwa i Państwa znalazły swoje zrozumienie i ocenę, z drugiej zaś strony podkreślić należy z całą stanowczością odpowiedzialność, jaka zarazem spada na wszystkie władze i członków P.C.K. za racjonalną gospodarkę tymi dochodami i za wykonanie programowych prac.

Zrozumienie zacytowanych powyżej faktów musi znaleść swój wyraz w łonie naszej organizacji.

Podnoszone już dwukrotnie w programach prac na lata ubiegłe zasadnicze postulaty organizacyjne, należy określić w następujący sposób:

1) Wzmożenie stałej współpracy i należytego jej wykonania przez Okręgi i Zarząd Główny, w oparciu się na wzajemnym podziale zadań, przypadających na wszystkich szczeblach naszej organizacji;

2) Należyte wykonanie przez Okręgi P. C. K. ich zadań w stosunku do Oddziałów, Kół i instytucji P. C. K. przez nich administrowanych. Uważamy za niezbędne, by Okręgi stały się pod każdym względem ośrodkami programowej działalności P. C. K. na ich terenie, ujmując pracę Oddziałów w organiczną całość, co musi znaleść swój wyraz w jednolitym programie pracy i budżecie;

3) Oddziały P. C. K., jako organizacje bezpośrednio opanowujące pracę społeczną, muszą ujawnić należyte zrozumienie i wyczucie potrzeb i stosunków lokalnych, lecz zastosować swe poczynania do ogólnego kierunku prac Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podnieść należy ponownie, że praca Okręgów musi się oprzeć na stałym aparacie wykonawczym i biurowym, dającym możność Zarządom Okręgów opanowania wszystkich rozległych zadań P. C. K.

na terenie Okręgu przez doborowy personel, który winien utrzymywać jaknajczęstszy kontakt osobisty z Oddziałami, celem stałej współpracy.

Sprawy finansowe, opracowanie sprawozdań kasowych, bilansu i budżetu, muszą stać pod każdym względem na wysokości naszej pracy społecznej, w poczuciu odpowiedzialności za racjonalną gospodarkę mieniem publicznem.

Zarząd Główny ze swej strony poczyni wszystko, by aparat biurowy Zarządu Głównego P. C. K. służył pomocą fachową Zarządom Okręgów, lecz liczy również, że opanowanie gospodarki materjałowej i finansowej będzie z całą powagą traktowane przez Okręgi i Oddziały.

Uważać należy za niezbędne, by aparat biurowy Zarządów Okręgów został stopniowo uzupełniony fachowemi siłami, co da możność ujęcia w całość budżetów i bilansów Stowarzyszenia i przyczyni się do opanowania gospodarki finansowej Okręgów w stosunku do ich Oddziałów.

W końcu ogólnych uwag nad programem naszych prac, podkreślić należy z całym naciskiem, że uzyskanie jaknajwiększej ilości członków czynnych i oparcie pracy P. C. K. na jaknajszerszym elemencie społecnym, nie powinno być — pod żadnym pozorem — zaniedbane, gdyż mimo krytycznej sytuacji społeczeństwa pod względem gospodarczym, Polski Czerwony Krzyż powinien wykazać swoją gotowość do pracy programowej, opartej na zrozumieniu jego zadań i czynnym udziale w niej jaknajliczniejszych obywateli Państwa. Utworzenie w bliskim czasie Komitetu Narodowego dla obrony i ratownictwa ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej, zapewni Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi koordynację pracy w dotychczasowych poczynaniach w tej dziedzinie, a mające również nastąpić w tym roku przewłaszczenia mienia b. Rosyjskiego Czerw. Krzyża na rzecz naszego Stowarzyszenia i uporządkowanie stanu posiadania mienia C. K. w Małopolsce — daje podstawy formalno-prawne i moralne do stwierdzenia, że Stowarzyszenie wchodzi na normalne drogi rozwoju i uzyskuje wśród organizacji społecznych należyte stanowisko. Ratyfikowana przez Izby Ustawodawcze nowo-uzupełniona konwencja Genewska z r. 1929 oraz układ o traktowaniu jeńców wojennych, stanowiące międzynarodowe humanitarne zobowiązania, — daje nowoczesne podstawy do owocnej pracy P. C. K. zarówno w czasie pokoju, jakoteż na wypadek wojny.

Zakres tej działalności da się ująć w następujące schematyczne zestawienie:

I. Sprawy ogólno - organizacyjne.

Sprawy ogólne:

1) Czuwanie nad zakończeniem przewłaszczeniem mienia b. Rosyjskiego T-wa Czerw. Krzyża na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża;
2) Formalne uregulowanie stanu prawnego posiadania nieruchomości w Małopolsce;
3) Przeprowadzenie w Min. Skarbu sprawy zwolnienia P. C. K. oraz jego instytucji od wszelkich podatków i obciążeń państwowych i komunalnych;
4) Czuwanie nad wprowadzeniem w życie Ustawy o podatkach od widowisk na rzecz P. C. K.;
5) Czuwanie nad wprowadzeniem w życie Narodowego Komitetu Mieszanego dla obrony i ratownictwa ludności cywilnej przed skutkami wojny chemicznej;
6) Wznowienie dawnych projektów o uzyskanie na rzecz P. C. K. opłat od biletów kolejowych i loteryjnych.

Sprawy organizacyjne:

1) Definitywne ustalenie terenów działania Okręgów, ewent. likwidacja Okręgów słabych;
2) Uregulowanie sprawy zaangażowania inspektorów Okręgowych przez Okręgi, które dotąd ich nie zaangażowały, i ew. zorganizow. Zjazdu inspektorów;
3) Dalsze prowadzenie akcji zakładania przez Okręgi Oddziałów P. C. K. we wszystkich powiatach, względnie Kół P. C. K.;
4) Pobudzenie Zarządów Oddziałów i Kół P. C. K. do przeprowadzenia akcji zjednania nowych członków;
5) Opracowanie i podanie do wiadomości Oddziałów racjonalnych sposobów inkasa składek członkowskich, wydanie w tym celu list, bloczków deklaracyjnych, i t. p.;
6) Regulowanie współdziału Okręgów i Oddziałów P. C. K. w akcji pomocy bezrobotnym.

II. Sprawy finansowe i rachunkowe.

1) Przeprowadzenie rozrachunków między Okręgami i Zarządem Gł. P. C. K. i zapewnienie regularnego wpłacania ustanowionych statutowo odsetek od Oddziałów i Okręgów P. C. K.;
2) Wprowadzenie jednolitej rachunkowości oraz ustanowienie ogólnego budżetu i bilansu P.C.K. w myśl § 51 statutu.

III. Sprawy sanitarne.

W zakresie szkolenia:

1) Dalsze prowadzenie Szkoły Pielęgniarstwa w Poznaniu i w Warszawie przy subsydjum Zarządu Gł.;
2) Wybitne wzmożenie pracy w kierunku szkolenia i organizowania oraz wyekwipowania drużyn ratowniczych P. C. K. w Oddziałach, które dotychczas nie zastosowały się do uchwały Komitetu Gł. P. C .K. z r. 1929. Według ewidencji na dz. 1.IX.31 r., brak było jeszcze 145 drużyn do pełnego ich stanu (przynajmniej jedna w każdym Oddziale);
3) Zwrócenie uwagi na wyszkolenie personelu podinstruktorskiego w liczbie koniecznej, a zarazem wystarczającej dla obsadzenia stanowisk komendantów drużyn i ich zastępców, stosownie do wytycznych, zawartych w „Organizacji drużyn ratown. P. C. K." i w „Tymczasowej Instrukcji".
4) Na kurs projektowany w 1932 roku dla instruktorów głównych z gazoznawstwa w Warszawie, wybranie i przesłanie z Okręgów tylko najniezbędniejszej ilości kandydatów, odpowiadającej istotnym potrzebom. Od kandydatów brać zobowiązanie, że przynajmniej 3 lata w danym Okręgu — po otrzymaniu dyplomów — będą pracować nad szkoleniem i organizowaniem drużyn na miejscu;
5) Przygotowanie się do ewent. przeszkolenia na kursach sanitarnych niższej służby szpitalnej (po zatwierdzeniu projektu kursów przez Dep. Sł. Zdr. M. S. Wewn.), zwłaszcza w siedzibach Okręgów, gdzie są szpitale cywilne i P. C. K.;
6) Przygotowanie się do ewent. urządzania kursów z ratownictwa dla kierowników samochodowych i konduktorów autobusów (po zatwierdzeniu programu i samej idei szkolenia przez władze państwowe);
7) Organizowanie w dalszym ciągu kursów z ratownictwa morskiego przez Okręg Pomorski, przy subsydjum ze strony Zarządu Gł.;
8) Wydatne wzmożenie kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C .K., których liczba jest daleką jeszcze od istotnych potrzeb.

W zakresie pogotowia ratowniczego drogowego:

1) Zorganizowanie żywej kontroli apteczek autobusowych i drogowych;
2) Pouczanie służby drogowej o przechowywaniu, używaniu apteczek i akcji ratowniczej;
3) Uzupełnianie materjału sanitarnego w ekwipunkach drużyn ratowniczych i w apteczkach drogowych przez Oddziały;
4) Nawiązanie ścisłego kontaktu w sprawach pogotowia drogowego ratowniczego z miejscowymi organami Min. Rob. Publ. i władzami samorządowemi sanitarnemi.

Jednostki pogotowia sanitarnego:

A. Prowadzenie dalej i utrzymanie na odpowiednim poziomie istniejących szpitali, sanatorjów, ośrodków zdrowia, kolonji poradni, prewentorjów i t. d., wobec takich klęsk społecznych, jak szerząca się gruźlica, bezrobocie, obniżenie w związku z tem ostatniem hygieny mas i możliwości — w zależności od tych ujemnych zjawisk — wybuchu i szerzenia się chorób epidemicznych.

W tym celu:

a) nabywanie punktów sanitarno - odżywczych,
b) nabywanie samochodów sanitarnych,
c) nabywanie kolumn dezynfekcyjno - kąpielowych,
d) zarządzenie zbiórki ofiar w gotówce, odzieży, żywności, etc.,
e) ścisła współpraca z władzami, instytucjami filantropijnemi i lokalnemi komitetami pomocy dla bezrobotnych na cały rok 1932, a nietylko do dnia 1.IV.32 r.

B. Realizacja budowy sanatorjum P. C. K. w Busku.

C. Posunięcie realne sprawy budowy prewentorjum w Niutkowie, ze względu na charakter humanitarno - społeczny i ideowy.

D. W Okręgu Wileńskim — utworzenie 2 kolumn okulistycznych (w woj. Wileńskim — jedną, i w woj. Nowogródzkiem — drugą), przy pomocy miejscowego społeczeństwa, w szerszym zakresie, niż dotychczas.

E. Opracowanie planów i kosztorysów ew. budowy sanatorjum dla dzieci na Helu.

F. Objazdy przez członków Zarządów Okręgowych i inspektorów podwładnych Oddziałów P. C. K., dla podniesienia autorytetu władz Okręgow. i nawiązania kontaktu we współpracy w dziedzinach: wyszkolenia sanit. (drużyn, sióstr pogot. san.), walki z bezrobociem, akcji pogotowia drogowego, akcji hygieniczno - sanitarnej dla ludności, dotkniętej ciężkiem przesileniem, i t. p.

IV. W zakresie Korpusu Sióstr.

1) Specjalizacja sióstr zawodowych P. C. K. w dziale instrumentacji na sali operacyjnej i laborantek w Roentgenie;
2) Współpraca z Okręgowemi Sekcjami Sióstr na zasadzie Regulaminu Korpusu Sióstr P. C. K.;
3) Prowadzenie Domu Macierzystego w Warszawie;
4) Prowadzenie Ogniska dla sióstr - inwalidek P. C. K. w Warszawie i współpraca w organizowaniu Ogniska dla siostr - inwalidek we Lwowie i w Zakopanem;
5) Inspekcje pracy sióstr w szpitalach wojskowych i P. C. K.;
6) Wydanie przepisów dla sióstr rezerwy;
7) Prowadzenie ewidencji sióstr pogotowia sanitarnego;
8) Opracowanie projektu przepisów dla sióstr pielęgniarek P. C .K.;
9) Przygotowanie materjału dla Komisji Pielęgniarstwa;
10) Utrzymanie kontaktu ze Zrzeszeniem Sióstr P. C. K.;
11) Utrzymanie kontaktu z Ligą C. K. w Paryżu i propaganda pielęgniarstwa P. C. K. przez przesyłanie do Ligi odnośnych materjałów;
12) Przygotowywanie artykułów z dziedziny pielęgniarstwa dla miesięcznika „P. C. K.".

V. Organizacja Kół Młodzieży P. C .K.

W dziedzinie organizacji Kół Młodzieży zasadniczem zadaniem w r. 1932 będzie rozpowszechnienie organizacji Kół Mł. P. C. K. oraz pogłębianie i rozszerzanie jej działalności.

Dla urzeczywistnienia powyższych celów, w roku bieżącym projektuje się:

a) Przeprowadzenie objazdów inspekcyjnych, celem pobudzenia działalności Komisji i Kół, skontrolowania ich pracy, udzielania potrzebnych wskazówek i zorjentowania się w całokształcie rozwoju organizacji Kół Młodzieży P. C. K.; w wyjazdach tych winni brać udział członkowie Komisji Gł. Kół Mł. P. C. K.;

b) Wyjazd do Ligi C. K. w Paryżu przedstawiciela Komisji Gł. Kół Mł. P. C. K., celem zapoznania się z metodami prac w dziedzinie Kół Młodzieży;

c) Opracowanie szeregu wydawnictw, które ułatwiłyby pracę instruktorów, a także zaopatrzenie się w aparat do przezroczy dla prowadzenia propagandy;

d) Zorganizowanie zjazdu instruktorów okręgowych Komisji Kół Mł. P. C. K., celem pogłębienia ich wiadomości, udzielenia wskazówek do dalszej pracy i przedstawienia przez nich sprawozdań z rozwoju organizacji na terenie poszczególnych Okręgów P. C. K.;

e) Współudział w redagowaniu pisma „Czyn Młodzieży P .C. K.", prowadzenie w nim kroniki z życia Kół Mł. P .C .K. w kraju i zagranicą, oraz działu korespondencji międzyszkolnej. Tłomaczenie pisma „Czyn Mł. P. C. K." celem zaznajomienia Ligi C. K. z jego kierunkiem i rozwojem, oraz tłomaczenie korespondencji międzyszkolnej, prowadzonej przez Koła polskie z Kołami zagranicznemi.

Dla urzeczywistnienia powyższego programu prac i osiągnięcia pożądanych rezultatów, koniecznem jest przełamanie bezczynności większości Komisji Okręgowych i Oddziałowych w dziedzinie organizacji Kół Mł., lub też skasowanie tych Komisji i wcielenie Kół bezpośrednio do Centrali. Ażeby praca Kół mogła być postawiona na właściwym poziomie, koniecznem jest, by każda Komisja Okręgowa Kół Mł. P. C. K. miała swego instruktora(kę).

Zakres pracy Komisji Okręgow. i Oddział. polegałby m. in. na:

1) rozpowszechnianiu organizacji Kół Mł. P. C. K. przez zaznajamianie z nią nauczycielstwa i młodzieży;
2) organizowaniu Kół i kierowaniu ich pracą oraz rozszerzaniu jej w zakresie przewidywanym regulaminem;
3) organizowaniu kolonji letnich dla członków Kół Mł. P .C .K. Jeżeli dana Komisja nie posiada własnych kolonji, to powinna poczynić starania o miejsce dla członków Kół na kolonjach letnich, organizowanych przez władze wojewódzkie lub samorządowe;
4) organizowaniu świetlic, placów gier, wspólnych zebrań przestawicieli Kół Mł. P. C. K.;
5) propagowaniu pisma „Czyn Młodzieży", jako organu, wydawanego przez Komisję Gł. Kół Mł. P. C. K.

Akademickie Koła P. C. K.

Organizacja Kół Akademickich w ośrodkach uniwersyteckich na wzór Koła Warszawskiego.

VI. Referat Informacyjno - Wywiadowcy.

Prowadzenie spraw bieżących w zakresie:

1) udzielania wiadomości i wystawiania zaświadczeń o chorych, rannych, zmarłych, poległych, i zaginionych podczas wojny w latach 1918 — 1920 żołnierzach zainteresowanym osobom prywatnym oraz władzom wojskowym i P. K. U., celem uporządkowania ewidencji, i referatom inwalidzkim przy starostwach — dla spraw zapomóg;

2) ustalanie losu Polaków z armji zaborczych, którzy po wojnie światowej do kraju nie wrócili;

3) prowadzenie poszukiwań osób cywilnych, z któremi rodziny straciły kontakt na skutek działań wojennych,

4) załatwianie wszelkich formalności w związku z uzyskaniem zapomóg od władz Stanów Zjednoczonych dla rodzin Polaków, którzy zginęli w armji amerykańskiej lub służąc w niej utracili zdolność zarobkowania;

5) współpraca w przeprowadzaniu i wymianie więźniów politycznych z Litwą i Rosją;

6) odszukiwanie w kraju rodzin Polaków, więzionych i zesłanych w Z. S. S. R. i utrzymywanie stałego kontaktu między nimi przez pośredniczenie w przesyłaniu korespondencji, pieniędzy oraz paczek z żywnością i odzieżą;

7) zbieranie wiadomości o Polakach, zamieszkałych na Litwie i pośredniczenie w przesyłaniu korespondencji między nimi i rodzinami w kraju;

8) współpraca z Wojskowem Biurem Historycznem przy opracowaniu kartotek i bojów z uwzględnieniem poszczególnych potyczek i oddziałów które w nich brały udział.

W powyższym projektowanym zakresie pracy informacyjno - wywiadowczej P. C .K., Zarządy Okręgów i Oddziałów P. C .K. mogą współdziałać przez udzielanie pomocy referatowi w poszukiwaniu osób zamieszkałych na ich terenie, uzyskiwanie potrzebnych dokumentów oraz pośredniczenie w przesyłaniu zgłoszeń osób prywatnych, korespondencji, paczek i pieniędzy dla uwięzionych.

VII. Propaganda.

1) Propaganda prasowa:

a) opracowanie i nadawanie artykułów i komunikatów agencjom i poszczególnym redakcjom pism, nadawanie prelekcji i odczytów radjowych;

b) konferencja prasowa w Zarządzie Gł.;

c) konferencje prasowe w Okręgach P. C. K.;

2) Zorganizowanie „Tygodnia P. C. K." na nowych zasadach, a mianowicie w celu wyłącznie propagandowo - informacyjnym, z pominięciem zbiórek;

3) Wykonanie filmu, ilustrującego działalność P. C. K., dla potrzeb Okręgów;

4) Opracowanie materjału propagandowego na cały rok i na „Tydzień P. C. K.";

5) Zaopatrzenie Okręgów w materjał propagandowy i utworzenie Okręgowych składów materjału propagandowego i wydawnictw na potrzeby Oddziałów P. C. K.

6) Wydawnictwa:

a) wydanie 10 numerów miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż",

b) wydanie kalendarza - prospektu do miesięcznika „P. C. K.",

c) wydanie 10 numerów miesięcznika „Czyn Młodzieży P. C. K.",

d) wydanie kalendarza - prospektu do miesięcznika „Czyn Mł.",

e) zjednywanie nowych prenumeratorów dla obu miesięczników i likwidacja zaległych rozrachunków z tytułu prenumeraty,

f) przeprowadzenie akcji ogłoszeniowej i kolportażowej dla wydawnictw P. C. K.

VII. Sprawy międzynarodowe.

Dostarczanie organom międzynarodowym Czerwonego Krzyża informacji o działalności P. C. K., drogą przesyłania odnośnych wydawnictw, artykułów i sprawozdań, dotyczących działalności i rozwoju P. C. K. w dziedzinie pracy organizacyjnej i humanitarnej, z zakresu pielęgniarstwa, drużyn ratowniczych, pogotowia drogowego, Kół Młodzieży i t. d.

Udział w pracach fachowych międzynarodowych organów Czerw. Krzyża, przez uczestnictwo w ankietach, fachowe opracowanie poszczególnych zagadnień (ochrona ludności przed wojną chemiczną, organizacja ratownictwa na wypadek katastrof żywiołowych, i t. p.).